

Przedpłata wynosi:

| | |
|--|---|
| W Krakowie | rocznie w. a. Złr. 16. kwartalnie Złr. 4. miesięcznie Złr. 1. cent. 50. |
| W Galicji i całym państwie austriackim | — 20. — 5. — 1. — 50. |
| W Prusach | — 14. — 3 sgr. 15. — 1 sgr. 5. |
| W innych krajach Związku niemieckiego | — 18 sgr. 20. — 4. — 20. — 1. — 20. |
| W Francji | — 100. — 25. — 9. |
| W Anglii i Belgii | — 76. — 19. — 7. |
| W Włoszech i Szwajcarii | — 108. — 27. — 10. |

Numer pojedynczy dziennika „Wiek” kosztuje 10 centów.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświęcone.

W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

BIURO REDAKCYI przy ulicy Szpitalnej, pod Nr. 385.

Rękopisma nadawane Redakcyi, nie zwracane i będą niebezpieczne.

Przedpłatę przyjmują:

Administracja „Wiku” w Ryuku, w pałacu zwanym Krzysztofor, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austriackie. Ogłoszenia i Inzeraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracja „Wiku” do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów, za następne po 4 centy, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 cen. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „Wiek” wciągnięty będzie w wykazy prenumeracyi urzędów pocztowych za granicą państwa austriackiego, uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administracji „Wiku”, w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franko do Administracji „Wiku”. — Listy reklamacyjne niebezpieczną nie ulegają frankowaniu. — Listy niefrankowane nie przyjmują się.

KRAKÓW 14 marca.

W upłynionym tygodniu nie zaszła żadna znaczniejsza zmiana w ogólnym położeniu politycznego świata europejskiego, chociaż w ciągu jego zdarzyły się wypadki, które w dalszym swym rozwoju na zmianę tę wpłynąć są zdolne.

To położenie chwilowe politycznego świata przedstawia się w ogólnym zarysie, jak następuje: Obok rozpoczętych przez armię austriacko-pruską dalszych działań wojennych w Danii w celu zajęcia Jutlandy, toczyły się w ciągu minionego tygodnia i toczą dalej układy na czterech oddzielnych scenach, że tak powiemy. Na jednej z nich zmierzały one do pokoju, na trzech innych dążyły poniekąd do przygotowania się na wojnę. Na pierwszej scenie rząd angielski prowadzi jeszcze dalej układy w celu zebrania konferencji, któraby położyła kres wojnie w Danii, mogąc jej rozszerzyć w wojnę europejską przy dzisiejszym stanie licznych sporów europejskich. Na drugiej scenie, dwa mocarstwa niemieckie starają się przez wnioski czyn one w Radzie związkowej a popierane układami z mniejszymi państwami niemieckimi, aby oddano w ich ręce dowództwo wojsk związkowych i kierunek ważniejszych spraw niemieckich. Na trzeciej toczą się rokowania między Francją i Anglią o warunki przymierza między temi państwami. Na czwartej scenie zakończyły się posłannictwem jen. Manteuffla układy między Austrią a Prusami i Rosją, układy, które miały się rozpocząć misją W. Ks. Konstantego, a w których opinia publiczna na Zachodzie ujrzała dopiero w bieżącym tygodniu odrodzone św. przymierze i wielką uczyniła wrzawę, rozpoczętą artykułem *Morning-Posta*.

Zobaczmy w jakim stanie układy te zostawił koniec minionego tygodnia.

Co do rokowań o konferencję w sprawie duńskiej, ministrowie angielscy oświadczyli na posiedzeniu parlamentu 8 t. m. że oczekują odpowiedzi rządu duńskiego, któremu przedstawili warunki pod jakimi Austria i Rosja zgodzą się na narady dyplomatyczne, że dopiero po nadejściu tej odpowiedzi zwrócą się z propozycją narad do Francji i Rosji. Niema dotychczas wiadomości, czy nadeszła do Londynu duńska odpowiedź i jaka? Wprawdzie 12 t. m. rozbiegła się telegrafem po Europie wieść, że Dania przystaje na konferencję, lecz nie powiedziano pod jakimi warunkami, co jest rzeczą główną, bo przecież dotychczas rząd duński nigdy bezwzględnie konferencji nie odrzucił. Pogłoska o nadejściu odpowiedzi duńskiej jeszcze się nie potwierdziła i była niedokładna.

Drugie układy opowierzenie Austrii i Prusom dowództwa wojsk Związkowych i kierunka spraw niemieckich, obracają się około wniosku stawionego przez te dwa mocarstwa w Radzie związkowej, aby oddać wojska związkowe w Holzstynie pod ich naczelnictwo, co mogłoby być premissą do objęcia przez Austrię i Prusy naczelnictwa wojsk związkowych na każdym miejscu, na któreby się rozszerzyła wojna. Wniosek ten miał przyjść 12 t. m. pod głosowanie w Radzie związkowej, lecz telegramy donoszące o sobotnim posiedzeniu tej Rady, nie wspominają o wniosku austriacko-pruskim, ani o pośrednim wniosku hesko-darmstadtackim, który w istocie swój był zmodyfikowanym nieco powtórzeniem pierwszego, a tylko mówi, że wnioski: bawarski, o rozstrzygnięcie pytania względem dziedzictwa tronu holztyńskiego; sasko-wirtemberski, o zwolnieniu stanów holztyńskich, i hanowerski o wezwanie Danii, aby oddała zabrane okręty niemieckie, połączone z groźbą wydania jej wojny przez Związek niemiecki, — że wszystkie te wnioski strony przeciwnie dwóm mocarstwom niemieckim, zostały odrzucane znowu do wydziału. Nie można jeszcze dziś powiedzieć, jaki wpływ wywrze na te układy wewnętrzno-niemieckie śmierć króla Maksymiliana bawarskiego, posłannictwo arcyksięcia Albrechta do Monachium już za konieczne, i podród do Paryża księcia Koburskiego, której przypisywano zamiar bliźszego sojuszu państw mało niemieckich z Francją.

Układy na trzeciej scenie między rządami francuskim i angielskim, okryte są tajemniczą zasłoną. Wiele dzienników niemieckich głosiło, że nie tylko przejrzały to zasłone lecz przeniknęły skryty zamiar cesarza

Napoleona posunięcia granic francuskich do Renu. Tą tendencyjną a na niczem nie opartą wieścią ciągłą w różnych tonach powtarzana, chciały one obudzić nienawiść Anglii a oburzyć Niemcy i popchnąć je w przeciwną stronę. Inni publicyści twierdząc, że uchylili także tajemniczej zasłony, piszą o przebiegu układów między Francją i Anglią, opierając się jednak na pewniejszych danych. Według paryskiej *La Presse*, rząd angielski za pośrednictwem swego posła Cowleya pierwszy proponował porozumienie się między Francją i Anglią, w celu wspólnego wystąpienia w sprawie duńskiej. Posel angielski rozmawiający się w tym względzie z p. Drouyn de Lhuys, mniemał, że polityka francuska dąży skrycie do osiągnięcia granic Renu; mniemał to swoje objawiał lord Cowley swemu rządowi, żądając instrukcji, a gdy te nadeszły, oświadczył w następnej rozmowie ministrowi francuskiemu, iż Anglia jest przeciwną rozszerzeniu się Francji do Renu. P. Drouyn de Lhuys w imieniu swego rządu zaprzeczył, aby Francja pożądała prowincji nadrenskich; wskazał tylko, że Niemcy dążą do utworzenia jednego państwa, że Francja uważa za potrzebne ze względu na równowagę europejską utworzenie państwa neutralnego między nią a Prusami, sama zaś nie pożąda żadnych krajów i pragnie tylko niewielkiego sprostowania swych granic. *La Presse* nie wie, jak rząd angielski przyjął to objaśnienie, lecz mniema, że trudność porozumienia się nie tu leży, i powtarza to cośmy dawno przedstawiali, iż rząd angielski chce się tylko porozumieć w jednej sprawie księstw zaalbiańskich, gdy rząd francuski widzący mnóstwo sporów europejskich z sobą powiązanych, chce porozumienia się i zgody Anglii z Francją co do wszystkich spraw a raczej chce się porozumieć co do zasady ich rozwiązania. Cokolwiekbyż, układy między rządami francuskim i angielskim nie doprowadziły jeszcze do pomyślnego rezultatu, bo tenże byłby widoczny. Nie zostają one jednak przetrwane, a ostatnie doniesienia twierdzą: iż w celu dalszych rokowań posła rząd francuski do Londynu p. Thouvenela, uchodzącego za stronnika wojny.

Co do układów na czwartej scenie między Austrią, Prusami i Rosją, zakończyły się one, jak się zdaje, już dawniej sojuszem, którego kilka warunków uzupełniło zapewne posłannictwo jen. Manteuffla. Lecz dopiero w upłynionym tygodniu powstała, jak wspomnieliśmy, w dziennikarstwie europejskim wielka z powodu tego sojuszu wrzawa, rozpoczęta przez dzienniki angielskie, a podniesiona szerzej choć ziemniej przez francuskie. Głos pierwszych zdawał się mieć dotąd na celu tylko, aby postrachem przymierza francusko-angielskiego i groźbą wielkiej wojny, przygotować lepsze przyjęcie pokojowym propozycjom angielskim. Może jednak, gdy i to ostatnie wysilenie angielskie spełni bez skutku, będzie zmuszoną Wielka Brytania przejść na inną drogę, zapowiadając w owych groźbach.

KORRESPONDENCYA „WIEKU”

Wiedeń 12 marca.

(M. S.) Wiadomość o nowym projekcie zawieszenia broni tylko na gieldzie pewien wpływ wywarła, w kołach zaś politycznych nie zrobiła wielkiego wrażenia już z tego względu, że nie była zupełnie nową. Jeszcze bowiem na posiedzeniu z 8go marca w izbie wyższej lord Russel w ten sam sposób określił warunki proponowanego przez sprzymierzonych zawieszenia broni, jak je dzisiaj *Ostl. Post.* podaje.

Przeważa zdanie, iż i tą razą Dania propozycji nie przyjmie; przemawiają za tem powody polityczne i wojskowe. Sprzymierzeni są teraz zmuszeni przedłużyć swoją linię operacyjną, co pozwoli Duńczykom szybkimi napadami na wybrzeża, przecinać ich komunikacje, niszczyć magazyny i t. p. O przedkład zajęciu sztafów dyplekskich i Fryderycyi mowy być nie może, chyba żeby się stało coś nadzwyczajnego i nieprzewidzianego, w przebiegu polityki europejskiej.

Nie bez znaczenia jest dzisiejsze doniesienie *Gen. Correspondence*, iż p. Thouvenel z pewnością udaje się do Londynu. Byłoby to zapowiedzią zupełnego porozumienia się między Anglią i Francją i bliskiego wspólnego działania.

Flota austriacka która miała wypłynąć na ocean atlantycki dostała jak utrzymują, rozkaz pozostania w Korfu. Rozkaz ten tłumaczy rozmaicie.

Według jednych ma to znaczyć, że Dania przyjmie zawieszenie broni, a tem samem i warunek, iż duńskie okręta nie będą chwytać na morzu niemieckich i austriackich statków. Pozwoliłoby to austriackiej flocie pozostać na wodach morza adriatyckiego, gdzie obecność jej potrzebna jest koniecznie z powodu zapowiedzianej koncentracji floty włoskiej pod Ankoną. Inni utrzymują, iż wyłączenie ta ostatnia okoliczność wpłynęła na zmianę poprzedniego rozporządzenia a postanowienia Danii zupełnie są w tej mierze obojętne. Inni jeszcze są tego zdania, iż Anglia energicznie przedstawienia zrobiła w Wiedniu przeciwko okazyaniu się floty austriackiej na północnym lub bałtyckim morzu, a zdanie to motywują rozprawami angielskiego parlamentu z 8go t. m. Ja z mojej strony dodam, że wiadomość o odwołaniu pierwszego rozkazu opiera się dotąd na pogłoskach tylko. Na wniosek komendanta austriackiej armii feldm. por. Bendeka zajmują się tutaj czynnie utworzeniem większej liczby szpitali polowych, a prace już tak daleko postąpiły, iż w krótkim czasie szpitale polowe będą mogły być na miejscu swego przeznaczenia. Do służby lazaretowej użyci zostaną oficerowie, którzy są na pensji, jak i ci którzy wystąpiwszy z wojska, starają się o posady cywilne. Arcyksiążę Karol Ludwik przybył tutaj. Udaje się on do Monachium, gdzie będzie reprezentował cesarską rodzinę przy uroczystościach pogrzebowych króla Maksymiliana.

Zmarły król przed śmiercią jak najgoręcej polecił swojemu następcy sprawę ks. augustenburskiego i miał nawet od niego żądać uroczystego przyrzeczenia, iż woli ojcowiskiej uczyni zadość. Doszła nas też dzisiaj wiadomość z Frankfurtu, iż Bawaria ponownie posłała wniosek nagły, który domaga się natychmiastowego rozstrzygnięcia sprawy następstwa tronu w Holzstynie.

Warszawa 10 marca.

Od poniedziałku każdy numer *Dziennika Powszechnego* przynosi nam nowy ukaz w sprawie uwłaszczenia włościan, a w każdym widoczna chce zniszczenia wszelkiej ułności jednej klasy ku drugiej. Od obrad i wyborów gminnych wyłączeni wykastelowani członkowie gminy, a obrady te i wybory urzędników gminnych odbywać się będą jedynie w obecności rozsyłanych agentów moskiewskich, którzy gorliwie propagować między ludem będą dążność w ukazach tak widoczna. — Sposób w jaki ma być przeprowadzone uwłaszczenie, ilość rozdać się mającego gruntu, osoby korzystające z prawa mające, wszystko to tak jest nieokreślone w ukazach, a *Komitet Urządzący*, który ma szacować grunta wedle swego uznania, ma zostawione szerokie pole dla swej samowolności, która i tak jest zwykłą normą postępowania władz moskiewskich, jak to najbezsronniej oby pisarze nawet, znający Rosję, przyznali.

Wczoraj odbyło się ogłoszenie ukazów włościanom Wilanowa i gmin okolicznych, wezwany do Wilanowa, dokąd na tę uroczystość jeździł Baranow, Korf, Rożnow i inni dygnitarze moskiewscy. Panowie heroldowie: Złotoszewski i Sobański otrzymali telegrafem nadesłany awans na referendarzy rady stanu.

Codziennie przybywają tu kolejno gromady obcych robotników, sprowadzanych przez Moskali do niszczenia lasów, którzy rozporządzenie swe o wyrąbaniu ich przeprowadzać muszą sami, bo któryby chciał własne niszczące mienie. Milionowe straty jakie tym sposobem kraj ponosi, przy rzadko gdzie urzędzonym gospodarstwie leśnem, tem dośkliwszą są stratą, ile że świeże zagajniki, młodociane krzewiny, podobnie jak same lasy, są na wskazywaną szerokość linii przerywane.

Nowe opłaty meldunkowo-legitymacyjne o wiele przewyższają sumę, którą nam podałem. Panowie adjunkci mający załatwiać interesantów zgłaszających się po te legitymacje, obchodzą się z nimi w sposób grubiański i pełny zdzierstwa, że codziennie słyszeć można mnóstwo tego rodzaju skarg na nadużycia. Obok tego liczne rarytasy nieobecność stróżów przy bramach, i za niezamknięciem bramy domu w dzień choć na chwilę, i za inne podobne „przestępstwa” zubożają codziennie właścicieli domów.

W tym roku kończą się niektóre kontrakty trzyletnie najmów domów na pomieszczenie biur komisarzy policji cyrkulowych; obecnie, przy dwa razy powiększonym składzie ich i ilości policyantów, okazuje się potrzeba obszerniejszych zabudowań. Od jakiegoś już czasu upatrują co najobszerniejsze domy; wszakże nikt nie chce dobrowolnie wynajmować na zniszczenie swych mieszkań, więc przymusowym sposobem mają być zajęte budowle na ten cel, między innymi np. obszerny gmach Dyżmański na Podwalu.

W sferach urzędowych następują tu niektóre zmiany, i tak np. p. Bagniewski zajmując miejsce Łęskiego ministra sekretarza stanu w Petersburgu,

gu, a na jego miejsce mianowany dyrektor kontroli Janiszewski, znany z swych projektów podatkowych.

Z powodu święta galowego w d. 2 marca miały się odbyć nabożeństwa zwykłe, na które uczniowie iść nie chcieli. Wytoczyła się sprawa, 3 uczniów aresztowano, a skutkiem raportów wymienionych między jednym z rektorów a p. Dembowskim dyrektorem Komisji Oświecenia i Trepowem, obecnie prowadzi się śledztwo tej sprawy, głównie zwrócone przeciw nauczycielom. Dla pewnych powodów nie mogę wam jeszcze przesłać szczegółów i wykażać imion osób wchodzących do tej sprawy, zapewnić was jednak mogę, że dokładny jej opis zaraz po ukończeniu śledztwa nadesłany mieć będziecie. — Zabroniono uczniom starszym nad lat 14 oraz całej Szkole Głównej wyjeżdżać na nadchodzące święta Wielkiejnocy. Nadto dla uczniów Szkoły Głównej przepisano nowe mundury, które ukazem przed dwoma laty wydanym, zupełnie w niej zostały zniesione. Drobna to rzecz, ale wykazująca, jaka ze strony rządu moskiewskiego sprzedajność ustaw; wydawane wczoraj ustawy znoszone są dzisiaj, a wczoraj nie były szanowane. Przypomina to ustawę przed dwoma laty ogłoszoną, dotąd nie odwołaną, że wszelkie sądy w sprawach politycznych odbywać się będą publicznie i kara w każdym razie odsiadwana w kraju a nigdy na Sybirze, a policzmy ile to tysięcy ludzi wywieziono tam bez sądu.

Pisałem już poprzednio, że kilku dygnitarzy moskiewskich, którzy mieli dobra narodowe w Kongresówce darowane przez cara Mikołaja, chcą takowe sprzedać, choć to zabroniono. Otóż p. Platonow, pomocnik ministra sekretarza stanu do spraw Królestwa, wyrobił sobie, iż na polecenie nadeszłe z Petersburga, skarb Królestwa wypłacił mu 1,200,000 złp. na dobra Bilgoraj w Lubelskiem; suma ta przewyższa o wiele rzeczywistą wartość dość słabych gruntów tego majątku szacowanego najwyżej 800,000 złp. — Natomiast urzędnikom wywiezionym w głąb Moskwy, którym miano płacić na utrzymanie pół pensji, nie dotąd nie dano; zgłaszającym się do miejscowych gubernatorów odpowiedziano, że później dostaną, a tymczasem żyć nie mają z czego. Nie mówię już o smutnym losie żon ich i dzieci, o nędzy w jakiej zostają, żyjąc po większej części ze wsparcia prywatnego.

Wczorajszego dnia wysłano ztąd kolejną warszawie dwa nadzwyczajne pociągi z wojskiem i wszelkimi przyborami; niewiadome jest jego przeznaczenie.

W ostatnich dniach było znowu bardzo wiele aresztowań, między innymi aresztowano młodego Smoczyńskiego, Zarzyckiego Józefa ucznia Szkoły Głównej, którego brata Włodzimierza wzięto w zesłany tygodniu, Szymanowskiego Michała urzędnika Komisji Oświecenia i redaktora pisma *Przyjaciel Dzieci*, aresztowano w poniedziałek w nocy i następnie puszczono. Aresztowani w zeszłym tygodniu pp. Zaborowski Zygmunt i Friedlein wypuszczeni zostali. W nocy znowu będą wywozić z dworca kolei na Pradze skazanych na Sybir; już dziś ojcowie, matki i żony wybierają się tam noc spędzić.

Przedwczoraj w południe idącego na sądy obrońcę Chmielewskiego aresztowano na ulicy, zaprowadzono do cyrkulu, potem w domu odbyto rewizję, i choć nie nie znaleziono, odstawiono na ulicę Pawią.

Turyn 8 marca.

Wielkie wrażenie ta zrobiła wiadomość podana przez *Gazetę Medyolańską* o liście, który król Wiktor Emanuel miał otrzymać od jen. Garibaldi. W liście jen. Garibaldi oświadcza podobno królowi, iż gotów jest zapamiętnić wszystkiego o się stało, z powodu, iż ma nadzieję, że bliska jest chwila, w której mu wolno będzie wyciągnąć miecz z pochwy. Hasłem Garibaldeggo jest zawsze „Wiktor Emanuel na Kapitolu”. Powiadają nawet, że urzędujący włoski dziennik *Italia* miał ten list ogłosić; wskazówki jednak z Paryża otrzymane, odradzające przedwczesne rozdmuchiwanie pożaru wojny, wpłynęły na odroczenie tego ogłoszenia. — Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że pomiędzy ludnością we Włoszech, powszechnie jest przychylny wojny. Dowodzi tego między innymi następujące prawdziwe zdarzenie, które silnie poruszyło umysły w Genui. Rozpuścił ktoś na gieldzie w tym mieście tendencyjną wieść, jakoby w Marsylii 50,000 wojska francuskiego miało wsiąść na okręty, udając się do Włoch. Nazajutrz około 4ej godziny popołudniu witano w genueńskiej przystani wystrzałami z armat flagę nowomianowanego kontradmirała Boyl; — na odgłos wystrzałów, we-dle podania miejscowych dzienników, 40,000 ludu wysypało się na brzeg, w przekonaniu, że to 50,000 Francuzów przybywa. — Obok tego poważna or-

ganiczna praca, w tym urządzającym się dopiero narodzie, postępuje spokojnym krokiem. Obrady nad zrównaniem ciężaru podatku gruntowego we wszystkich prowincjach nowego królestwa, toczą się wytrwale nie tylko w parlamencie w Turynie, ale też i wśród zgromadzeń ludowych, we wszystkich prawie miastach większych i mniejszych. Na tych zgromadzeniach lud włoski daje dowody nie tylko wielkich zdolności pojmovania głębokich nawet kombinacji finansowych, ale oraz i wielkiego umiarkowania i wielkiego patriotyzmu. Ocenie te objawy potrafi tylko ten, kto ma wyobraźnię o przyrodzonej gwałtowności włoskiego charakteru i przywiązaniu Włochów do pieniędzy.

Członkowie parlamentu włoskiego: posłowie pie-montcy, tokańscy i sycylijscy nieprzestają się schodzić dla wspólnych poza izbą sejmową narad nad trudniejszymi warunkami zrównania stopy podatku gruntowego w tych trzech prowincjach. Na zgromadzeniach tych przewodniczą zwykle pp. Lanza i Bastogi. Jakkolwiek różne są położenia, stosunki i interesa każdej z tych prowincji pod względem finansowym, obrady toczą się jednak w tak obywatelskim duchu, iż niema prawie wątpliwości, że środki zaradzenia trudnościami się wynajdą.

Wiadomość o nastąpić mającym założeniu 70-tysięcznego obserwacyjnego obozu nad Mincio zewsząd się potwierdza. Wielu oficerów spodziewa się awansów a między innymi mówią o mającym wkrótce nastąpić zamianowaniu czterech nowych dowódców: Petitti, Menabrea, Brignone i Pettinengo. Czynność ministerstwa wojny widoczna jest na każdym kroku: temi dniami zakupiło ono 450,000 centnarów zboża i zamówiło 2,000 łózek ambulansowych. Parowe statki Lombardo, Dora, Tanaro i Plebisio otrzymały rozkaz przygotowania się do przewożenia wojsk pomiędzy południowymi a północnymi prowincjami Włoch, a mianowicie pomiędzy przystaniami Ankoną i Manfredoni. Kolej żelazna pomiędzy Ankoną a Foggia, jakkolwiek uroczystości otwarta przez króla, nie jest jeszcze oddana do użytku publicznego. Posel szwedzki p. Pioda, który tu przybył 3 t. m., ma mieć temi dniami pierwsze posłuchanie u dworu.

Ks. Humbert następca tronu włoskiego przybył wczoraj do Palermo na statku „Governo”, gdzie był przyjęty z wielką uroczystością przez władze cywilne i wojskowe. Pobyt jego tam nie ma być długi. Równocześnie donoszą, że miasto Palermo zażądało od rządu włoskiego przysłania 700 karabinierów, z powodu wzmagających się znowu rozbojów. Jedna z wsi na tej wyspie zabrawana została do szczeru przez 60 rozbojników przebranych za żołnierzy. W Caserto rozstrzelano 4 t. m. trzech rozbojników ze zniszczonej bandy Carus’ego.

Z Rzymu dochodzą wieści o nowych zacięciach między żołnierzami francuskimi i włoskimi, pomimo uspakajających rozkazów dziennych wydanych przez obie wojskowe władze. Zdrowie Ojca 4. jest dobre. Posel francuski Sartiges ma być w dobrych ze Stolicą apostolską stosunkach.

Kraków 14 marca. Rozporządzenie, o którym w ostatnim numerze naszego dziennika wspomnieliśmy, brzmi dosłownie jak następuje:

OBWIESZCZENIE.

Na mocy upoważnienia udzielonego przez Jego Exzellencję Pana Jenerała komenderującego stanowią się następujące przepisy na przeciąg stanu obłączenia:

1. Szynki piwa, wódek i kawy, tudzież enkiernie mają być zamykane o godzinie 10 wieczór.
2. Dla wszystkich restauracji godzina policyjna zamykania naznacza się 11 wieczorem.
3. W wypadkach zasługujących na uwzględnienie ces. król. komenda wojskowa udzielać będzie pozwolenia szczegółowe na dłuższe otwarcie.
4. Za pierwszym przekroczeniem tego rozporządzenia posiadacze wymienionych zakładów ulegną karze posiadacz od 15 do 50 złr. w. a lub karze aresztu od 3 do 10 dni; za powtórzeniem podwojonej karze, a za trzecim oprócz tej podwojonej kary wstrzymaniu zarobkowania na przeciąg stanu obłączenia.

4. Dochodzenie i karanie pojedynczych przekroczeń należy do ces. król. Dyrekcji Policyi. Z c. k. Komendy Wojsk. dla Galicji Zachodniej Kraków dnia 11. marca 1864.

Baron Bamberg m. p.

c. k. feldmarszałek porucznik.

Wiedeń 13 marca. Urzędowa *Gen. Cor.* donosi: Ministerstwo sprawiedliwości zajmuje się teraz pracami prawodawczymi. Przygotowuje ono znaczną liczbę projektów do ustaw, z których kilka już w przyszłej sesji Rady Państwa mają być przedłożone. Już poprzednio ukończono narady względem projektu nowej ustawy postępowania w sprawach karnych i nowej organizacji sądów. Projekt

nowego kodeksu karnego o tyle już jest wygotowany, że narady komisji, względem niego mogą się już zacząć.

Pojedynczym referentem poruczone wypracowanie innych projektów rządowych, jako to: nowej ordynacji adwokackiej, przepisów względem postępowania w drodze dyscyplinarnej i t. p. Oprócz tego ministerium w ciągłej zostaje komunikacji z komisjami bawiącymi w Hanowerze i Dreźnie, których uchwały swego czasu jako projekta rządowe przedłożone będą Radzie Państwa.

Z powodu obecności generała Filipowicza w Wiedniu, krąży wieści o zamiarach rządu załatwienia sprawy węgierskiej w drodze porozumienia się. Niewiadomo o ile wieści te są uzasadnione.

W sprawie Schuselki odbył wydział sejmowy ostatnią naradę. Postanowił on z większością jednego głosu przedłożyć sejmowi wniosek: aby tenże wybór Dra Szuselki uznać za nieważny.

Opinię publiczną w Wiedniu zajmuje obecnie sprawa pomnika, mającego się wystawić na grobie poległych w rewolucji d. 13 marca 1848. *Morgen-Post* poświęca sprawie tej artykuł wstępny. Rzeczą tak się ma. Rada gminna wiedeńska postanowiła wystawić pomnik poległym dnia 13 marca 1848 w Wiedniu, i zamierzała pomnikowi temu dać napis „13 marca 1848“. Ministerstwo policji zaś widzi w napisie takim pamiętkę polityczną rewolucji, i nie chce na to zezwolić. Zezwala ono tylko na napis, któryby miał cechę czysto religijną.

Królestwo Polskie

Dokończenie aktu trzeciego o komisji likwidacyjnej, przepisującego zasady wynagrodzenia za grunta, które posiadają włościanie, brzmi jak następuje:

Art. 34. Każdy dziedzic obowiązany jest w terminie w ukazie o wprowadzeniu w wykonanie nowych ukazów o włościanach, na to oznaczonym, przedstawić właściwej władzy, wymagany rzeczony ukazem, projekt tabeli likwidacyjnej. Przytem jeśliby dziedzic zaprzagnął otrzymać wynagrodzenie, nie na zasadzie obrachunku według art. 26 sporządzonego się winnego, lecz według oddzielnego oszacowania gruntu, o którym w art. 27 jest mowa, to winien zadeklarować to, w przedstawionym projekcie tabeli likwidacyjnej.

Art. 35. Prawo prośbienia na zasadzie art. 27 o oszacowanie gruntów włościańskich, służy dzieżim tych tylko dóbr, z których przedstawione zostaną właściwą drogą projekty tabeli likwidacyjnych w terminie w ukazie o porządku wprowadzenia w wykonanie nowych ukazów o włościanach oznaczonym, i w takim tylko razie, jeśli dziedzic zadeklaruje wprost i bezwarunkowo to swoje życzenie w samym przedstawianym przez niego projekcie tabeli likwidacyjnej.

Art. 36. Wylikwidowana należytość dla każdego dziedzica, ustanawia się ostatecznie porządkiem jakiego na to zostanie wskazany przez urządzający komitet. Każda taka decyzja, natychmiast komisji likwidacyjnej przesyłana będzie dla należytego jej wykonania.

Art. 37. Po ustanowieniu wysokości wylikwidowanej należytości przesłane zostaną komisji likwidacyjnej kopieje zatwierdzonej tabeli likwidacyjnej i innych dowodów, za zasadę, do wyrachowania przypadającego dziedzicowi wynagrodzenia użytych.

Art. 38. Po otrzymaniu zakonikowanych jej aktów, komisja likwidacyjna dopełni ściśle na ich zasadzie formalne sprawdzenie obrachunku wynagrodzenia, nie tykając się jednak samych zasad według których takowe wyrachowanie zostało.

Art. 39. Jeśli w tych wyrachowaniach dostrzeżone zostaną jakie pomyłki, to komisja likwidacyjna donosi o nich urządzającemu komitetowi, a wyszczególnieniem takowych i czekać będzie ostatecznie w tym przedmiocie wyrzeczenia komitetu.

Art. 40. Po sprostowaniu dostrzeżonych w wyrachowaniach niedokładności, jak niemniej we wszelkich razach ilekroć wyrachowania okaza się po każdym względem dokładnymi, komisja likwidacyjna zarządza ostateczne wykonanie w myśl decyzji urządzającego komitetu, a następnie natychmiast od samego wykonania przystąpi, na zasadzie przepisów niniejszego aktu.

Art. 41. Prezes i członkowie komisji likwidacyjnej odpowiadają ze dokładności dopełnienia komisji sprawdzania zgodnie z art. 38 do 40, jak niemniej za akuradne wydanie przez komisję listów likwidacyjnych. Żadne rozporządzenie i żaden rozkaz nie może uwolnić od obowiązku dopełnienia ściśłego sprawdzenia i od odpowiedzialności z nim połączonej.

Art. 42. Urządzający komitet przedstawi bezwzględnie do najwyższego zatwierdzenia projekt przepisów, o sposobie, w jakim wydawane będą listy likwidacyjne z należaciami do nich kuponami, w razach gdy dobra, w których włościanie nabyli grunta na własność, założone są w towarzystwie kredytowym ziemskim, lub obciążone inną jaką hipoteką. W tych wszystkich razach, prawa towarzystwa kredytowego ziemskiego, jakoteż w ogóle wszystkich osób trzecich, winny być ściśle zabezpieczone.

Art. 43. Towarzystwa kredytowa ziemskie, a w szczególności komitety włościan listów zastawnych, pozwala się przedstawić od siebie pod rozkaz urządzającego komitetu, wnioski własne, w przedmiocie uregulowania stosunków towarzystwa z komisją likwidacyjną, celem zabezpieczenia praw tak towarzystwa kredytowego ziemskiego w ogólności, jako też właścicieli listów zastawnych w szczególności i prywatnych wierzycieli, tak atoli, ażeby samych dziedziców dóbr zastawionych nie poddawać pod żadne zbyt ścisłe ścisłające przepisy.

O listach likwidacyjnych.

Art. 44. Spłacenie wylikwidowanej należytości dziedzicom dóbr prywatnych, instytucyjowych i rozdawanych, tytułem przyznanej im wynagrodzenia za zniszczone winności włościańskie, dopełnieniem zostanie na zasadzie artykułu 5 listami likwidacyjnymi, przynoszacemi 4% rocznego dochodu i które za pomocą losowania umarzane będą. Listy takowe otrzyma każdy dziedzic, w ilości wyrównującej sumie przyznanej mu wynagrodzenia na zasadzie sporządzonego wyrachowania.

Forma listów likwidacyjnych oddzielnym postanowieniem przepisana zostanie.

Art. 45. Listy likwidacyjne wystawione będą na okaziciela w nominalnej wartości, po 1,000, 500, 250 i 100 rubli. Do listów likwidacyjnych dołączone zostaną półroczne kupony na pierwsze lat 10. Kupony takowe wypłacać będzie kasa komisji likwidacyjnej w terminach od 20 maja (1 czerwca) do 3 (15) czerwca; i od 19 listopada (1 grudnia) do 3 (15) grudnia każdego roku.

Przy wypłacie pierwszego kuponu komisja likwidacyjna wypłaci zarazem okazicielowi, oprócz przypadającego mu półrocznego, za złożony kupon, procent, przynależny jeszcze od listu likwidacyjnego, procent w stosunku 4% za czas od 3 (15) kwietnia 1864 r., to jest od dnia zniesienia powinności włościańskich, do dnia 20 maja (1 czerwca) tegoż roku upłynięty.

Art. 46. Drobne kwoty, które listami likwidacyjnymi spłacić się nie dadzą, dopłacane będą gotowizną. Potrzebne na to fundusze skarb Królestwa komisji likwidacyjnej dostarczy.

Art. 47. Ogólna suma wypuszczonych listów likwidacyjnych i dopłat gotowizną na zasadzie poprzedzającego artykułu 46, w żadnym razie przewyższać nie może ogólnej sumy wylikwidowanych na rzecz dziedziców dóbr należytości, według artykułów 26, 31, 32 i 37, przepisanych w nich prawny porządek ostatecznie im przyznanych. Żadne rozporządzenie, żaden rozkaz nie może zasłonić prezesa i członków komisji likwidacyjnej od najsurowszej odpowiedzialności z osób i majątków, za naruszenie tego przepisu.

Art. 48. Każdy dziedzic dóbr w zapłacie przypadającej mu wylikwidowanej należytości, otrzyma listy likwidacyjne w nominalnej ich wartości.

Art. 49. Jeśliby dziedzic dóbr, nie naruszając praw osób trzecich, oświadczył się z chęcią zrzeczenia się przyznanej mu wylikwidowanej należytości za zniszczone powinności włościańskie, czy w części, czy w całości, to w takim razie wypuszczenie listów likwidacyjnych na przypadającą mu sumę nie będzie miało miejsca, a sama suma z rachunków komisji likwidacyjnej wykresłona zostanie.

Art. 50. Zrzeczenie się dziedzica na zasadzie poprzedzającego artykułu, przypadającego mu wynagrodzenia, może nastąpić przez formalną deklarację, lub przez niezgłoszenie się dziedzica do odbioru takowego wynagrodzenia do upływu terminu na ten cel prawem postanowionego.

Art. 51. Niezbędne środki zabezpieczenia praw osób trzecich w razie zrzeczenia się dziedzica całości, lub części, przypadającego mu z likwidacji wynagrodzenia, lub w razie niezłożenia przez niego w ustanowionym terminie projektu tabeli likwidacyjnej, oddzielnym postanowieniem wskazane zostaną.

Art. 52. Dziedzic dóbr, któryby nie przedstawił prawem wymaganego projektu tabeli likwidacyjnej, w terminie ustanowionym ukazem o wprowadzeniu w wykonanie nowych ukazów o włościanach, utraci prawo do procentów od przypadających dla niego listów likwidacyjnych, za czas od 3 (15) kwietnia 1864 roku do pierwszego półrocznego terminu upłaty kuponów, jaki nastąpi, po złożeniu prawem wymaganym od dziedziców projektów likwidacyjnych tabel.

Art. 53. Celem stopniowego wycofania z obiegu listów likwidacyjnych, użyte być mają corocznie, następujące fundusze: 1) jedna piąta części tej sumy, jaka na zasadzie ustępu 1-go artykułu 10-go skarb Królestwa, do rozporządzenia komisji likwidacyjnej, wnoszą jest w obowiązku. 2) Wszelkie pozostałości, jakie okaza się po spłaceniu procentów od listów likwidacyjnych, w obiegu będących, z sumy na to przeznaczonej.

Art. 54. Komisja likwidacyjna obowiązana jest użyć w zupełności, co rok na wycofanie z obiegu i spłaceniu wylosowanych listów, taką przynajmniej sumę, jaka według osnowy art. 53, na umorzono jest w danym roku przypadnie.

Art. 55. Prócz tego atoli, komisja likwidacyjna może jest, nie ograniczając się sumą obowiązkowego umorzenia w art. 54 ustanowioną, wzmocnić umorzenie drogą losowania w obiegu stojących listów likwidacyjnych, w miarę możliwości, o ile tego dozwoli powiększenie wpływów ze skarb Królestwa, do rozporządzenia komisji przelewanych.

Art. 56. Losowanie listów likwidacyjnych dwa razy do roku, 17 lutego (1 marca) i 20 sierpnia (1 września), a wypłata wylosowanych listów likwidacyjnych w nominalnej ich wartości co pół roku, poczynając od 20 maja (1 czerwca) i 19 listopada (1 grudnia), odbywać się będzie.

Wyjątkowo od ustanowionego tym artykułem przepisu, urządzający komitet może będzie postanowił kiedyś manowicie, w miarę postępu emisji listów likwidacyjnych, pierwsze losowanie wszystkich listów w moc artykułów 43 i 54, do losowania wówczas należących, odbyć się będzie mogło.

Art. 57. Komisja likwidacyjna, przed terminem każdego losowania, za zezwoleniem wyższej Władzy, ogłosi drukiem dla powszechnej wiadomości, na jaką manowicie sumę ma być wylosowanych, dla wyjęcia z obiegu, listów likwidacyjnych.

Art. 58. Upłynięcie kuponu i wylosowanie listy likwidacyjnej w razie niezłożenia się po ich wypłacie, ulega zniszczeniu według zasad o przedawnieniu, a manowicie pierwsze, to jest kupony, po upływie lat 5, a drugie, to jest listy likwidacyjne, po upływie lat 20. Kupony takowe i listy likwidacyjne za wyjęcie z obiegu i umorzone pozostaną. Przypadające za takowe kupony kwoty, na wzmocnienie funduszu umorzenia listów likwidacyjnych (art. 53), i na nieprzewidziane potrzeby operacji likwidacyjnej, użyte być mają (art. 12).

Art. 59. Listy likwidacyjne wolne są od opłaty stemplowej. Cała korespondencja komisji likwidacyjnej uwalnia się także od opłat pocztowych.

Art. 60. Kupony od listów likwidacyjnych, których termin wypłaty już upłynął, po kasach skarbowych za gotowiznę przyjmowane będą.

Art. 61. Listy likwidacyjne przyjmowane będą przez władzę rządową na kaucję i wszelkiego rodzaju rękojmię, według przepisów w tym przedmiocie przez komitet urządzający na przedstawienie dyrektora głównego skarbu wydać się mających. Listy takowe mogą też być przyjmowane przez bank Polski na zabezpieczenie operacji jego handlowych.

Art. 62. Zagraniczni posiadacze listów likwidacyjnych i kuponów, na równi z krajowcami przez komisję likwidacyjną spłacani będą, nawet w czasie wojny z państwem, którego byliby poddani.

Art. 63. Na uszkodzone lub zniszczone przypadkowo listy likwidacyjne i kupony, duplikaty

wydawane będą, za dopełnieniem formalności przez władzę Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego na podobne przypadki uszkodzenia lub zniszczenia listów zastawnych, przepisanych.

Art. 64. Falszujący listy likwidacyjne i kupony ulegną karom na fałszerzy monety postanowionym.

Przepisy dodatkowe.

Art. 65. Rozwinięcie niniejszego aktu, i wydanie odpowiednich instrukcji, wklada się na połączony skład urządzającego komitetu i rady administracyjnej, na zasadzie przedstawień dyrektorów głównych komisji spraw wewnętrznych i skarbu.

Art. 66. Dawniejsze postanowienia, o ileby z niniejszym ukazem okazały się niezgodne, uchylają się.

Art. 67. Wykonanie niniejszego aktu który w dzienniku praw niezwłocznie zamieszczonym być ma, namiestnikowi w Królestwie, urządzającemu komitetowi i innym władzom, w czem do której należy, poruczonem zostaje.

Dan w Petersburgu, dnia 19 lutego (2 marca) 1864 r.

(podpisano po rosyjsku) Aleksandr. Przez Cesarza i Króla Minister Sekretarz Stanu, w zas. Towar. Ministra (podpisano) W. Platonow.

Do art. 17. A. Tablica oszacowania dni roboczych pańszczyznianych w 4-ch działach Królestwa Polskiego.

W dziale I, za dzień pieszy 12 kop. za dzień ciągły, ze sprzężeniem parokonnym 30 kop. ze sprzężeniem czterokonnym 45 kop.

W dziale II, za dzień pieszy 10 1/2 — za dzień ciągły, ze sprzężeniem parokonnym 27 — ze sprzężeniem czterokonnym 40.

W dziale III, za dzień pieszy 9 — za dzień ciągły, ze sprzężeniem parokonnym 23 1/2 — ze sprzężeniem czterokonnym 35.

W dziale IV, za dzień pieszy 7 1/2 — za dzień ciągły, ze sprzężeniem parokonnym 20 — ze sprzężeniem czterokonnym 30.

Do art. 17. B. Tablica cen normalnych korea różnego zboża po powiatach i okręgach w skład czterech działów Królestwa zaliczonych.

| Działy | Pszen. | Żyto | Groch. | Jęczm. | Gryka | Proso | Owies |
|--------|--------|------|--------|---------|---------|---------|--------|
| I | 270 | 180 | 180 | 146 1/2 | 146 1/2 | 146 1/2 | 17 1/2 |
| II | 240 | 165 | 165 | 136 | 136 | 136 | 16 |
| III | 225 | 150 | 150 | 122 | 122 | 122 | 14 1/2 |
| IV | 180 | 120 | 120 | 97 1/2 | 97 1/2 | 97 1/2 | 12 1/2 |

Do art. 21. C. Tablica podzielenia Królestwa na cztery działy.

Dział I.: Powiat Włocławski, Łowicki, Warszawski, Stanisławowski, Łęczycki, Rawski, Koniski. Powiatu Kaliskiego, okręg Kaliski, powiatu Wieluńskiego okręg Częstochowski.

Dział II.: Powiat Gostyniński, Plocki, Pułtuski, Lipnowski, Przasnyski, Ostrołęcki, Piotrkowski, Sieradzki, Radomski, Opoczyński, Olkuszki. Powiatu Kaliskiego okręg Wartyński, powiatu Wieluńskiego okręg Wieluński, powiatu Opatowskiego okręg Sołecki, powiatu Kieleckiego okręg Kielecki.

Dział III.: Powiat Mławski, Siedlecki, Sandomierski, Miechowski, Lubelski, Łomżyński, Augustowski, Sejneński, Kalwaryjski, Mariampolski. Powiatu Łukowskiego okręg Żelechowski i Garwoliński powiatu Opatowskiego okręg Opatowski, powiatu Kieleckiego okręg Jędrzejowski, powiatu Stąporkowskiego okręg Szydłowski, powiatu Krasnostawskiego okręg Krasnostawski, powiatu Zamojskiego okręg Tarnogrodzki i Kraśnicki.

Dział IV.: Powiat Radzyński, Bialski, Hrubieszewski. Powiatu Łukowskiego okręg Łukowski, powiatu Stąporkowskiego okręg Stąporki, powiatu Krasnostawskiego okręg Chełmski, powiatu Zamojskiego okręg Zamojski.

Korespondent z Warszawy do *Breslauer Zeitung*, donosząc pod dniem 10 t. m. o publikacji drugiego aktu, odnoszącego się do urzędzenia gmin, przytacza w treści najgłośniejsze jego przepisy. Gdy ukaz ten podaliśmy już w całości, nie będziemy tutaj powtarzać streszczenia jego przez korespondenta. Główną uwagę zwraca on na następujące przepisy: 1) że kobiety będące w posiadaniu gruntu, przypuszczane są do prawa wyborów; 2) że na wójtów, sołtysów, radnych i sędziów nie mogą być wybierani niechrześcijanie; wreszcie 3) że tym, którzy przez dwa trzeciecia piastować będą urząd z wyborów, służy prawo uwolnienia jednego z synów od służby wojskowej.

Podobne z góry naznaczone nagrody za usługi, wymierzane wedle czasu i formy, powiada korespondent, jak to wiemy z odparcia, niemają przyczyniły się w Rosji do tego, że wszystkie honorowe urzędy spadły tam do części formy, i że niedostają się one w ręce ludzi, którzyby się im poświęcali z zamiłowaniem, ale że zagarniają je ludzie wzdychający w nich swój osobisty interes.

Mówiąc dalej, iż *Dziennik Powszechny* donosi, jakoby ze wszystkich miast Kongresówki nadchodziły do Warszawy telegrafami wiadomości o przyjmowaniu ukazów z radością, nabożeństwami a nawet iluminacjami, zapytuje korespondent: „Radziabymy wiedzieć, co spowodować mogło mieszkańców takiego n. p. Piotrkowa, do uroczystego obchodzenia publikacji aktu, który tylko mieszkańcom wsi obchodzi, a który miasta zaledwie może rozumieć?... Tymczasem nawet tu w Warszawie krzyżano wiaty i odprawiano nabożeństwa. Mimowolnie przypominają się tutaj krymskie dekoracje Potemkina. Wielkiej wagi jest wiadomość, którą mam z dobrego źródła, iż przygotowuje się ukaz, wedle którego mnogie dobra rządowe w Kongresówce mają być sprzedane. Dodają tutaj, że do kupna ich tylko starożakom i cudzoziemcy przypuszczeni być mają, co jednak zdaje się być rzeczą nieprawdopodobną. Następnie, proboszczom mają być odebrane grunta, z których dochody mają być zastąpione pensją; grunta zaś mają być rozdane chłopom, którzy dotąd nie ziemi nieposiadają. — Pisalem już, że Miluński ma tutaj przybyć na naczelnika rządu cywilnego. Przywozi on ze sobą 40 urzędników moskiewskich, i ma być upoważniony do radykalnego zreformowania administracji.“

Dania.

O działaniach 6-go korpusu wojsk ces. austriackich w d. 8 marca, w którym rozpoczęto zajmować Jutlandę, i o dwóch pociągach w dniu tym stoczonych, ogłasza *Wiener Ztg.* w dodatku wieczornym z 12 t. m. następujący raport feldm. por. Gablenza, z którym posłany został z głównej kwatery do Wiednia rotmistrz hr. Kiński:

„Szczęśliwy jestem mogąc donieść wysokiej generał-adjutanturze o stoczonych dzisiaj potyczkach po myślniejszym niż niekorzystnym terenie, a pomyślniejszej dzięki godnej podziwienia waleczności wojsk, okupionej zaś małą w porównaniu liczbą ofiar.

„Miałem już zaszczyt donieść, że na dzisiaj nakazano było przez główne dowództwo posunąć korpus w dwóch kolumnach, o ile można poprzedzony przednią strażą, do Veile. Zupelna rozcieczka a następnie długie deszcze sprawiły, iż drogi poboczne były prawie nie do przebycia; w skutek czego bardzo utrudniony był pochód wojsk w nocy z 7 na 8 t. m., rozkwaterowanych po za drogą bitą, a które po części dziś rano między 2 a 3 godziną wyruszyły z swych ściśnionych kwater.

„Kolumna boczna feldm. por. hr. Neipperga, złożona z pruskiej brygady jazdy pułków. Flies oraz z brygad pieszych generał-majorów Tomas i Dormus z c. k. 6 korpusu, która miała przejść rzekę Koldyngę po moście zbudowanym przy Eistrup — który to jednak most zalany został wezbraną w nocy wodą a pontony tam posunięte, pozostały na wozach — zmuszona została po stracie czasu przeprawić się jużto po części brodem, po części na rzuczonych pomostach, a w części po moście w Koldyndze, i nie mogła w skutku bardzo zlej naznaczonej dla niej drogi, posuwać się na jednej wysokości z kolumną przodem dowodzoną, a idącą po drodze bitej ku Veile.

„Ta ostatnia kolumna, mając na czele pułk dragonów ks. Windisch-Graetza i dwa działy z baterii brygadnej Nostitza, pod dowództwem generał-majora bar. Dobrzenskiego, spotkała o 1/2 mili na południe przed Veile około 11 godziny przed południem, nieprzyjacielski posterunek jazdy; przeciwność, przydzielony do brygady g. m. barona Dobrzenskiego kapitan sztabu głównego hrabia Uexkill ruszył na czele plutonu jazdy na rekonesans, i nienamyslając się długo uderzył z połową tego plutonu na silniejszy przeciwko niemu wysuwający się oddział jazdy nieprzyjacielskiej.

W boju ręcznym wyżej wzmiankowany kapitan otrzymał kilka cież palaszem, jednak po obwiązaniu rany, nie opuścił szeregów, aż do ukończenia boju już późnym wieczorem. Z równą walecznością uderzył nadporučnik hr. Czernin na czele małego oddziału, lecz w skutek kilku znaczących ran, spadł z konia bezprzytomny, a gdy silniejszy oddział nieprzyjacielski nadbiegł, musiał być pozostawiony w rękach nieprzyjaciół. Gdy następnie po dalszym posunięciu się do Veile zaciągnęliśmy tu wiadomości, dowiedzieliśmy się, że szczęściem nie poległ lecz tylko jest ranny.

„Tymczasem nadciągają brygady piesze Nostitza i Gondrecourta, a za nimi rezerwa artylerji, a gdy dostatecznie odpoczęły, ruszyłem naprzód o 12 1/2 popołudniu, tym więcej, gdy nie było nadziei, aby boczna kolumna nadeszała, a odożenie ataku na dzień następny kazalo przewidywać, iż uderzy na nas wzmocony nieprzyjaciel, i wojska nasze musiałyby biwakować, a przez to w każdym razie większe ponieść mogłyby straty, niż przez dalszy natychmiastowy pochód i połączenie z nim potyczkę.

„Po kilku strzałach działowych, jazda nieprzyjacielska opuściła leżącą przed nami płaszczyznę; jazda moja ruszyła ku Veile wawozem milę ciągnącym się, w kilku miejscach zasiekami, zawałonym i bardzo sposobnym do obrony przez piechotę. Wawóz ten przebiegał prawie nie natrafiając oporu, aż dopiero w lesie przed Veile spotkała silny oddział nieprzyjacielskiej piechoty. Nakazałem brygadzie j. m. Nostitza, aby mając naczelną pulk pieszy wielkiego ks. Hoskiego. Nr. 14 uderzył na ten oddział nieprzyjacielski i odparł go do Veile, które chociaż zabarykadowane i ostrzelane przez działa stojące na północnym górzającym brzegu głęboko wzniesionej rzeki Veile, zostało zdobyte natychmiast przez wzmiankowaną brygadę przy odgłosie muzyki. Nieprzyjaciel cofnął się na silne od natury a przez zasieki nieprzystępne prawie stanowisko, na północnym brzegu rzeki Veile, i osadził to stanowisko trzema pułkami piechoty (1, 7, 11) i dwoma pułkami jazdy, dwoma bateriami dział i jedną baterią rakietnic, pod dowództwem jen. por. Hegermann-Lindenkrone pod którym dowodził pułkownik Müller jako brygadyer. Wówczas wprowadziłem w ogień także dwie baterie 8-funtowe z korpusu rezerwowego artylerji, nakazałem brygadzie Gondrecourt ruszyć do Veile, a brygadzie Nostitza dałem rozkaz, gdy dalsze obejście było niemożliwe, uderzyć na przeciwnie w wyżyny. W tym celu 9ty batalion strzelców zwrócił przeciw prawemu bokowi nieprzyjaciela, jako na stanowczy punkt taktyczny, w którym to kierunku nakazałem także ruszyć 18mu batalionowi strzelców, a poprowadził go osobiście jen. major Gondrecourt.

„Przez ruch ten wykonany wzorowo i z wielką walecznością wdarło się na wyżyny zajęte przez nieprzyjaciela, przez co ułatwiono trudne zadanie pułkom piechoty brygady Nostitza atakującym z frontu z równą energią.

„Zapadający wieczór i nadzwyczajne utrudnienie wojsk pod moim dowództwem będących, uczyniło niepodobnym dalszy energiczny pościg nieprzyjaciela, który cofnął się ku Horsens i odwrót ten

zakrył usiłował ogniem dział dość długo dawać nym lecz mało skutecznym.

„Utarczyła ta trwała od 2 1/2 do 6 1/2 wieczorem, a przypłaciła ją Duńczyk znaczną stratą, między innymi wzięto im 200 niewolników, o ile dotąd wiadomo. Z naszej strony strata w poległych nie jest jeszcze dokładnie znana dotychczas; do szpitali przyjęto 60 ciężko rannych, a pomiędzy nimi prócz dwóch wyższych nazwanych oficerów jest także nadporučnik Schädela Bauer z pułku pieszego Nr. 14, ciężko ranny uderzeniami kuli, a porucznik Pachner lekko; z pułku pieszego króla belgijskiego Nr. 27 nadporučnik Rahtlew, który już przy Owersee ranny był od kuli odbitej jednak przez portmonetkę, lecz przed kilku dniami wrócił do szeregu, a dzisiaj otrzymał śmiertelny postrzał, który go ugodził w piersi przez order Żelaznej korony, z tego samego pułku lekko ranny nadporučnik Iwanowicz.“

Urzędowy raport pruski odłożył musimy dla braku miejsca do następnego numeru.

Anglia.

Rozprawy w Izbie wyższej na posiedzeniu 8 t. m. były dość ważne, jak to już wiemy z krótkich ich treści telegramem przesłanym. Podamy tu dzisiaj obszerniejsze ich streszczenie. Najprzód lord Derby zażądał przedłożenia dalszych dokumentów dyplomatycznych w sprawie niemiecko-duńskiej, a chociaż przez tę interpelację nie ma zamiaru wywołania rozprawy, nie może się powstrzymać od uczynienia niektórych uwag. Dotąd przedłożone dokumenta wykazują tylko próżne usiłowania szlachetnego lorda (Russela), aby powstrzymać sprzy mierzone mocarstwa niemieckie od dalszych działań wojennych. Nowe usiłowania ministra spraw zagranicznych spełzły na niczem. Wśród tego czasu zaszły wypadki, które sprzeciwiają się wprost oświadczeniu mocarstw sprzymierzonych, iż chcą tylko zająć księstwa w zastaw, aby je potem zwrócić prawowitemu posiadaczowi. Tak np. postanowili zburzyć okopy Dannewirke, daly dymisyję urzędnikom duńskim i samowolnie zaprowadziły język niemiecki nawet w powiatach czysto duńskich w administracji i sądownictwie. Nakoniec wkroczyły do Jutlandji, czemu nadaly prowadzoną wojnie inny charakter. Nie wątpię, iż szlachetny lord nie szczędził usiłowań, aby zapobiedz opłakanym wypadkom; lecz pozwalał sobie uczynić zapytanie, czy szlachetny lord może być stracił czasu przedłożyć Izbie dokumenta, wśród okoliczności, które utrzymanie pokoju czynią codziennie mniej prawdopodobne (śluchajcie! słuchajcie!).

Lord Russel odpowiedział: szlachetny lord (Derby) wie zapewne, iż sprzymierzone państwa nie uważają dotąd na przedstawienia Anglii, Francji a nawet i Rosji, rozpoczęcie wojny z Danją, wojnę, którą nieczem usprawiedliwić nie można. Mówię: wojnę, którą nieczem usprawiedliwić nie można, gdyż Europa przyjęła jako powszechną zasadę, iż jakikolwiek powód do wojny ma jedno państwo przeciwko drugiemu, prawo rozpoczęcia wojny tak długo musi być zawieszone, dopóki żądaniem zadosyćuczynienia wprost nie odmówiono. Jakkolwiek w wypadku, o którym mówimy, zadosyćuczynienie zaraz nie nastąpiło, to jednak przed wkroczeniem jeszcze Austriaków i Prusaków do Sleszwiku przyczyniono takowe; a sprzymierzone wojska weszły na terytorium króla duńskiego, chociaż przed zajęciem jeszcze Holsztynu wiedzieli, że król duński gotowym jest wiaść ich żądania pod rozkaz, a nawet, jak mniemam, przyrzeki popelnione niesprawiedliwości naprawić. Dodać tu jeszcze muszę, iż pierwszy minister duński oświadczył, że jeżeli konstytucja ma być zniszczona, to potrzebaby monarchji duńskiej na nowo zreorganizować, czego nie może uczynić bez zezwolenia reprezentacji państwa, a gotów jest uczynić za radą i zezwoleniem mocarstw niemieckich. — Gdy spór tak daleko zaszedł, rząd duński miał, według mego zdania, zupełne prawo wybrać jedną z dwóch dróg: albo zgodzić się na tymczasowe obsadzenie jednej części swojego państwa, albo przysłać mu także prawo uważać najściślej swoich posiadłości za rozpoczęcie wojny i stawiać mu wszelki możebny opór. (Słuchajcie!) Dania wybrała ostatnią drogę: Stawiła opór najściślej wojsk niemieckich, a chociaż Duńczyk opuścił linję Dannewirku, to natomiast osadzili najbliższą silną pozycję (szanę dyplowskie). Następnie postanowił rząd duński chwycić okręty austriackie i pruskie. Oprócz tego rząd duński był zdania, iż ma uzasadnione prawo uważać i że państwa niemieckie jako rozpoczynające z nim wojnę, które nie ograniczały się na przesłaniu obowiązkowych wojsk egzekucyjnych, ale za pomocą tych wojsk protegowały agitacje na rzecz księcia Augustenburskiego, zmierzając do oderwania części posiadłości od Danii. Początek rządu austriacki i pruski daly rozkaz do zajęcia jednego miasta (Koldyngi w Jutlandji), a teraz oświadcza się za zajęciem całej prowincji. Szlachetny lord zapytuje się, czy wśród takich okoliczności może przedłożyć wszystkie dokumenta, dotyczące się tej sprawy. Mniemam, iż dopóki jeszcze trwają układy w tej mierze, dokumentów przedkładać nie mogę. Jak już powiedziałem, Austria i Prusy oświadczyły się za przyjęciem konferencji. Odpowiedź Danii jeszcze jest nieznana. Ponieważ doniesiono nam, że projekt ten zrobił wielkie wrażenie w Kopenhadze, niechemy nagle rządu duńskiego na przyspieszenie odpowiedzi, spodziewamy się jednakowoż, że przy końcu tego tygodnia rząd duński da stanowczą odpowiedź. Po nadejściu odpowiedzi duńskiej, układy stosownie do niej albo pójdą dalej i mocarstwa zbierają się na konferencję, albo w prze

ciwnym razie wojna nieustanie. Dopiero gdy odpowiedź nadejdzie, żądane dokumenta będą mogły być Izbie przedłożone.

Lord Stratford de Redcliffe wymaga, aby rząd przed Wielkanocą oświadczył, jakiej polityki w końcu, po tylu daremnych usiłowaniach pośredniczących, trzymać się zamysła. Niepewność bowiem szkodzi pokojowi ogólnemu i interesom handlowym.

Na zapytanie lorda Ellenborough, czy rząd może podać warunki przedstawione przez Austrię i Prusy względem zawieszenia broni, odpowiada lord Russel, iż tego z całą dokładnością uczynić nie może, ponieważ warunki zawieszenia broni przesłane z Wiednia i Berlina nie są między sobą zgodne. (Śmiech). Według jednego doniesienia, mają obydwa strony zatrzymać stanowiska do tychczasowe wojenne, według drugiego, sprzymierzeni mają zająć cały Szlezwik, zaś przy Danii pozostanie cała Jutlandia. Nieumieć nie powiedzieć, czy Dania przyjdzie taki warunek.

Austria i Prusy jednakowoż jeszcze przed zwolnieniem parlamentu na dzień 31 stycznia r. b. oświadczyły, a teraz przed kilkoma dniami oświadczenie ponowili, iż warunki tych traktatów przyjmują, a tym samym całości Danii zagrażać nie myślą. Jak daleko zaś warunki z r. 1851 obowiązują, nie mamy pewnych wiadomości. Zdaje się jednakowoż, iż Austria i Prusy nie zadowolnią się tłumaczeniem tych warunków, lecz na ich podstawie nowych kombinacji wymagać będą.

Hrabia Shaftesbury zapytuje się: Czy rząd może dać jakie objaśnienia względem austriackiej floty, która zamysła wypłynąć na morze bałtyckie? Przyczyna tego zapytania jest bardzo jasna. Nigdy nie widziałem narodu angielskiego głębiej wzruszonego jak wobec walki między matką i bratem królestwem Danii, a dwoma przeciwnymi niemieckimi państwami — 50,000,000 przeciwko 3,000,000. Zaprawdę dziwnem to jest, że Anglia znajduje się w opozycji z dwoma wielkimi konserwatywnymi monarchiami, po których zwykle oczekiwano tylko spokoju i porządku, a teraz oczekuje się ogólnego pożaru. Uczucia Anglii są widocznie postanowieniem króla duńskiego wzruszone. Przyczynę przez niego ustępstwa powinny być uważane jako dostateczne zadostę uczynienie za wszelkie przedtem popełnione krzywdy względem niemieckich swoich poddanych. Czy Duńczycy zaś pragną utrzymać w całości patent marewory i konstytucyjną listopadową, nie potrzebujemy tutaj rozstrząsać. Skłonili się oni już do cofnięcia owej ustawy i do wszystkich możliwych ustępstw. Małe królestwo występuje przeciwko możnym nieprzyjaciółom swoim i powiada: „zaczekajcie chwilkę, wszystko zapłacę“, lecz sprzymierzeni duszą go za gardło, napadają kraj jego, zadali mu niewysłowione męki i wypowiadają wojnę. Jest to może dziwnem, iż mówi się o flocie austriackiej, a zapewne dziwnem jest, iż się jej oświadcza, że jest ona w stanie do walki, a jednakże przychodzi, dlatego właśnie żądam objaśnienia. Może nam powiedzieć: nie będzie więcej jak jeden albo dwa okręty. Lecz to nas nie zadowolni, uważać je bowiem będziemy jako zwiatułów większej sily. Zresztą czy ta flota będzie wielką lub małą, zawsze spodziewamy się, iż na morzu bałtyckim spotka się ona z flotą angielską, a flota angielska zapewne otrzyma rozkaz Jęj Kr. Mości uważać na jej poruszenia, operacje jej ograniczać, a w razie potrzeby z bronią w ręku bronić całości i że się tak wyrażę świętostwo duńskiego królestwa. — Hr. Russel odpowiedział: Rząd zapytywał się tak w Wiedniu, jak i posła austriackiego w Londynie, dlaczego Austria chce okręty swe na morze wysłać, i dowiedzieliśmy się, iż zamiarem jest Austrii bronić na morzu śródziennym i adryatyckim, również jak żeglując z Ameryki do Anglii 140 statków austriackich przeciwko czepiającym duńskim okrętom. Ostatnimi dniami znowu powiedziano mu, iż nie jest zamiarem austriackiego rządu wysłać okręty wojenne na Bałtyk ale tylko przeszkodzić blokadzie portów elbiańskich. Jeżeli się zaś z uważy jaką jest flota austriacka, a jaką duńska, to trzeba przyznać, iż nad wysłaniem floty austriackiej na obronę uciśnionych narodowości każdy przyjaciel Austrii ubolewać musi. Lord Ellenborough wynurza obawy, iż flota austriacka łącznie z pruską ma zamiar utworzyć potęgę morską, która by poparła działania tych państw na łądzie. Obawia się aby nie uskuteczono napadu na Alsen, Fryderycyę a nawet na Fionię. Zezwolić na rozwinięcie sił morskich Austrii i Prus, znaczy tyle co poświęcić niezawisłość a nawet i byt Danii. Czy szlachetny sekretarz stanu dla spraw zagranicznych zechce znieść długie takie okrutne postępowanie względem słabszego mocarstwa? Wojna odbywa się zupełnie w dachu ligi zawartej w Cambrai i tej polityki która rozszarpała Polskę; usiłowania skierowane dzisiaj przeciwko Danii mogą jutro być przedsięwzięte przeciwko Holandii i Belgii. Rząd powinien przed Wielkanocą oznajmić izbie swoje zamiary. (Słuchajcie słuchajcie!) Hrabia Grey jest tego samego zdania. Czuje on się upokorzonym myśląc o sprawie duńskiej. Ta księga błękitna nie zrobiła jeszcze na nim tak bolesnego wrażenia, jak ta, która się dotyczy sprawy duńsko-niemieckiej. Hr. Harrowby uważa również za konieczne, aby rząd przed świętami politykę swoją jasno wyłożył. Hr. Russel. Nikomu z szlachetnych lordów nie przyjdzie zapewne na myśl żądać, abym ja, dostawszy się dopiero dzisiejszego dnia niektóre objaśnienia mógł na własną odpowiedzialność złożyć kategorię oświadczenia, któreby Anglii obowiązywało, albo nawet do wojny nas popełnić (słuchajcie, słuchajcie!) Cokolwiek się stanie, ulegnie pierw-

dożraliej rozważce. Rząd Jęj Królewskiej Mości układał się, lecz zostawił sobie wszelką wolność działania, już to sam już w połączeniu z innymi mocarstwami (słuchajcie, słuchajcie!) Szlachetny mój przyjaciel (hr. Grey) powiada; iż księgę błękitną czytał z uczuciem wstydu i poniżenia, sądząc że duch jęj zgadza się z ogólnem zapatrywaniem się całego kraju.

Jeżeli mój szlachetny przyjaciel sądzi, iż rząd powinien być inaczej działać, może bez namysłu postawić wniosek nieufności. Jeżeli jest zdania, że rząd bez układowo do ostateczności przystąpić był powinien, nie pozostaje mu znowu nic innego do uczynienia jak postawić wniosek w tym duchu. Ja mogę tylko powiedzieć, że rząd wojny prowadzi nie myśli, jeżeli tylko bezpieczeństwo, całość i niezawisłość Danii w pokójowy sposób zabezpieczyć się dadzą, i w tym celu żadnych usiłowań nie będzie. Co się tyczy angielskiej floty, otrzymała ona już rozkaz przed dziesięcioletniem czy czternastolatniem, aby się zebrała w jednym z krajowych portów, z kąd bez straty czasu, według potrzeby dalej skierowaną być może. Jeżeli ukaze się potrzeba udzielić jej rozkazów ważnych, to mamy ją pod ręką, nie sądzę jednakowoż, aby austriacka lub pruska flota odważyła się w nieprzyjacielski sposób zaczepić eskadrę Jęj K. Mości. (Słuchajcie! Słuchajcie!)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 14 marca. Proszęni jesteście o sprostowanie, że kielich o którego skradzeniu z kościoła św. Jana donosiliśmy skradziony był nie z kościoła, ale z zakrystyi.

W zamieszczonej w ostatnim numerze naszego pisma wiadomość o wyroku w sprawie Jen. Kruszczyńskiego zapadłym, zasła pomyłka. Prokuratura wniosła wydalenie skazanego jako obywatela z granic monarchii austriackiej po odsiedzeniu kary, sąd atoli nie przychylił się do tego żądania. Wniosek prokuratury wraz z wyrokiem, celem dokładniejszego sprostowania tej pomyłki, powtarzamy w dzisiejszym sprawozdaniu.

Tatr. W zeszłym piątek 4 b. m. wystąpił na naszej scenie po raz ostatni p. Józef Rychter, w komedyi Scribego „Szlanki wody“, w roli Bolinbrocka. — Komedya sama, lubo już od dawna znana na naszej scenie, że jednak należy do rzędu najlepszych utworów pióra Scribego, czy też jak inni chcą: fabryki wyrobów dramatycznych Scribego; że ma wiele akcy i pełno interesujących, a rozmaitych sytuacji dramatycznych, byle nie zbyt często dawana a przedstawiana dobrze, długo jeszcze może znaleźć pomieszczenie w każdym teatralnym repertoarze. — Pana Rychtera zna także publiczność tutejsza nie dopiero dziś w roli Bolinbrocka, i pamięta, że jeszcze za owych czasów, kiedy p. R. był jednym z stałych członków towarzystwa dramatycznego krakowskiego, rola ta należała do tych, w których talent jego znajdował najświetniejsze pole popisu. Mając grę tę świeżą jeszcze przed oczyma pamięci, znaleźliśmy, że obecnie p. R. podniósł ją jeszcze i do wyższego jej doszedł pojęcia, a mianowicie, że obok bystrości i rzutkości umysłowej, wynikającej z nadanego Bolinbrockowi przez Scribego charakteru, umiał jeszcze więcej niż dawniej zachować tę cechę zimnej krwi, tę spokojność i najwzajemniejszą przyciśnięcie w każdym kroku i ruchu, bez której żywego Anglika-ministra tak trudno sobie wystawić, jak żywą rybę bez wody. Jednym słowem gr. p. Rychter po mistrzowsku, a publiczność nasza dała dowód, że choć od wielu lat karmiona zbyt często tuzinkową grą niezbyt budzącej metody, umie jednak ocenić i uczuć prawdziwą sztukę, kiedy ta do niej głosem piękna i prawdy przemówi. P. Rychter po każdym niemal akcie trzechkrotnie buchemi oklaskami był obypany. — Godną nieprzyjaciółki takiego Bolinbrocka, jakiego przedstawiał p. Rychter, była księżna Malborough przedstawiona przez p. Hoffmanna. Gra jęj pełna sily, pełna zrozumienia roli, dopisywała nawet w najtrudniejszych momentach. Tak np. wyborne pojęła i wykonała panna H. cichą, krótką ale straszną walkę wewnętrzną w duszy księżnej Malborough w kuminacyjnej chwili komedyi, w chwili, kiedy jęj królowa każe sobie podać szklankę wody. — Inne role, lubo w obec tych dwóch drugorzędnych, wykonane jednak w swoim zakresie zadowalniająco, uczyniły z całego przedstawienia nader miłą i harmonijną całość, do czego nie mało przyczyniły się porządek i schludność zewnętrznej strony przedstawienia, oraz czysta, przystoita, a nawet, zwłaszcza u kobiet, w kwintna garderoba. Już to w ogóle pod tym względem znaczny widzieliśmy obecnie na scenie naszej postęp, i notujemy go na zasługę Dyrektora. Badałbyśmy i w innych, ważniejszych względach, to samo z czasem uczynić mogli.

Mimo rzeczywistej wartości „Szlanki wody“ a nawet pewnej predykcji osobistej do tej komedyi, nie chcieliśmy jednak oczom uwierzyć, zobaczysz, że w kilka dni potem, bo na wtorek 8 b. m., afisz znowu „Szlankę wody“ zapowiadają. — Oczywiście, do powtórzenia tego dwa tylko cele skłoniły dyrektora: albo chciał dać publiczności sposobność doniesienia się na pamięć komedyi, — albo też sposobność pociągająca parady między gr. p. Rychtera a gr. p. Karola Królkowskiego, przedstawiającego tak raz Bolinbrocka, W pierwszym i drugim razie pomysł nieszczyśliwy. Publiczność nie ma potrzeby ani obowiązu uczenia się roli na pamięć lepij, niż je zbyt często umieję artyści na scenie. Paralela znowu między artystami dla p. Rychtera zupełnie niepotrzebna, dla pana Królkowskiego zbyt niebezpieczna, a w każdym razie ryzykowna. — Publiczność, jest to jęj imię arcykapryśna i obraźliwa: lekceważąc siebie dla jakichkolwiek i czyichkolwiek zachcianek i pretensyj nie pozwoli. To też na drugie przedstawienie „Szlanki wody“ nie, ale to prawie literalnie niekiedy nie przyszł. Mił kniemy w obiekcie tej jedynymyślnej, jakby rodzajem powszechnego głosowania wydanej krytyki.

W czwartek 10 b. m. grano znowu komedya Scribego „Wojna kobiet“. Komedya ta gdyby była o polowę krótsza, byłaby niezła; równie jak inne utwory tego pisarza ma ona wiele scen szczególnie pomyślnych i ułożonych; rażą jednak miejsca przewlekłe a zwłaszcza długie monologu, mianowicie w pierwszym akcie, zwłaszcza akty. — Gra artystów w ogóle mało pozostawiała do życzenia. Pani Miłowska grała jako wytrawna artystka, a w niektórych scenach, jak np. w pierwszej scenie z prefektem, była klasyczną. Panna Hoffmann w roli naiwnej Leontyny czasami była nieporównana. Pan Feliks Benda grał wyborne, jak zawsze kiedy mu przypadnie rola z wyższej komiki. Reszta artystów nie pała bynajmniej całości, — jednym słowem była to znowu jedna z lepszych reprezentacji, — a jednak publiczność lubo nie licząc jak we wtorek, zawsze jednak zgromadziła się bardzo nielicznie. Nie myślimy w nikogo wzmawiać obowiązu bawienia się, kiedy nie ma po temu ochoty; ale jednak zrobimy uwagę, że jeżeli dyrekcji teatru stawiamy jakieś wymogi, powinniśmy jęj dać środki do zadosy uczynienia tym wymogom. Tymczasem takie reprezentacje jak wtorkowa i czwartkowa, nie już kosztów przedstawienia, ale nawet kosztów najlichszego oświetlenia teatru pokryć nie są w stanie.

W sobotę 12 b. m. przedstawiono dramat „Noc i Poranek“. Dramat ten, jak wszystkie tego rodzaju dramatyczne przerabianki z powieści, wzbawiony prawdziwej dramatycz-

nej akcy, podzielony na mnóstwo odosn, robi wrażenie szekspiarzowskiego lub parawanu różnemi naklejonego obrazkami. — Nie podnoszą też wartości jego sceny, które mają być niby to efektywnymi, a rzeczywistość są tylko obrażającymi wszelkie wymagania estetyki i sztuki; jak np. scena koniowa i zmartwychwstania Katarzyny Morton. — Sztynne, manierowane role odegrane były po większej części lepij nawet niż tego były warte; wyjątek z tej ogólnej uwagi musimy p. Baranowskiemu, który z każdą reprezentacją w przesadnie wydmuchanym rozłubowuje się deklamatorstwie, strzegąc się pilnie wymówić choćby jedno słowo naturalnie. Deklamacyi dość wiernie odpowiada akcy. Przeciwnie p. Królkowski wyborem był w roli Lilburna, choć nieco przypominał hrabiego z komedyi Korzeniowskiemu „Majtek albo imię“. Bądź co bądź, role tego rodzaju, zachodzące nieco w zakres wyższej komiki, są force rolami p. Królkowskiego. To też w sobotę Lilburna, dzięki grze p. Królkowskiego, był jedyną postacią, która się z prawdziwą przyjemnością i zajęciem witalo na scenie.

SPRAWOZDANIE

z posiedzenia c. k. Sądu karnego w d. 11 b. m.

Prezydujący: Chitry; Sędziowie: Jarosz i Jaworski (nie Jakubowski, jak przez omyłkę powiedziano na początku sprawozdania) zastępcą prokuratora: Kopystyński; obrońcy Dr. Machalski, Dr. Witski.

(Ciąg dalszy).

Następuje sprawa pana Erazma Skarżyńskiego, którą akt oskarżenia uzasadnia w taki sposób:

Przy rewizji w pomieszczeniu pana Kazimierza Mikalszewskiego odbytej znaleziono niektóre papiery podpisem obwinionego opatrzone, nadto list własnoręcznie przez niego pisany, adresowany do generała, którego nazwiska nie wymienia. Papiery te odnoszą się wyłącznie do organizacji i ekspedycji oddziałów zbrojnych w pomoc walczącym w Królestwie Polskim powstańcom przeznaczone. Gdy obwiniony przyznał autentyczność listu i podpisów, gdy nadto treść powyższych dokumentów zamiar obwinionego niewątpliwie wykazuje, przeto prokuratora oskarża go o zbrodnicze naruszenia spokojności publicznej z §. 66 u. k. i rozporządzenia z 19 paźdz. 1861 r.

Prezydujący daje głos obwinionemu (p. E. Skarżyńskiemu), który przemawia jak następuje:

Projekt organizacji oddziału powstańczego, w papiarach jego znaleziony, rzeczywiście skreślił obwiniony za żądanie s. p. Stefana Bobrowskiego, który zasięgał zdania dawnych wojskowych. Oskarżony pospieszył zadość uczynić żądaniu s. p. Stefana Bobrowskiego w przekonaniu, że organizacja wojskowa w oddziałach powstańczych wprowadzona ograniczyć liczbę ofiar, które beznadziejnie tłumy z nieopowietowaną stratą dla kraju ponosić musiały. Myśli swoje własnoręcznie podpisał posyłając s. p. Bobrowskiemu, a cała ta korespondencja miała charakter ściśle prywatny. List w posiadaniu sądu się znajdujący pisał obwiniony, nie jak c. k. Prokuratora mylnie się domyśla, do generała Kruszczyńskiego, ale do s. p. Bobrowskiego, którego tytułował generałem, uwzględniając jego stosunek do wojskowych władz powstańczych w Królestwie Polskim. Na próbę tego ostatniego zajmował się również obwiniony zakupem koni na targowicy publicznej, nie przypuszczając aby czynność ta którą tylekroć w życiu swoim bezkarnie wykonywał, tym razem stanowić akcy. Po tem przemówieniu p. Erazma Skarżyńskiego następuje odczytanie kilku dokumentów urzędowych, poczem prezydujący daje głos zastępcy prokuratora, który w dłuższym wywodzie wykazuje w obu sprawach istotę czynu §. 66 u. k. przewidzianego, żąda, iżby sąd skazał jen. Kruszczyńskiego na półtoraroczne, a p. Erazma Skarżyńskiego na jednoroczne więzienie, pierwszego nadto jako obywatela z granic monarchii, po odsiedzeniu kary, obu zaś na koszt procesu i ponoszenia kary. (D. n.)

TELEGRAMY.

Frankfurt 12 marca wieczór: Na dzisiejszym posiedzeniu Rady związkowej Bawaryi uczyniła wniosek, aby uznać ks. Augustenburskiego dziecięciem władcy Holzstynu. Austria i Prusy zażądały odroczenia głosowania aż do przedłożenia zdania wydziału i zapowiedziały motywowane uzasadnienie swego w tej mierze sposobu widzenia. Bawaryja przez to oświadczenie widziela się spowolowaną, nie nastawała na przyjęcie 8dniego terminu do głosowania nad swym wnioskiem a przeto ten wniosek pójdzie zwykłym porządkiem spraw. Wniosek sasko-wirtemberski co do zwolnienia stanów holzstynskich, i hanowerski co do zażądania od Danii zwrotu okrętów niemieckich, odesłano do wydziału.

Frankfurt 12 marca (Pr.) Na dzisiejszym posiedzeniu Rady związkowej, wniosła Bawaryja o przyspieszenie rozstrzygnięcia sprawy co do dziecięcia tronu holzstynskiego. Austria i Prusy oświadczyły w wydziale, iż chcą uczynić przeciwne wnioski. Bawaryja odstąpiła od żądania, iżby nad jej wnioskiem głosowano w ciągu dni ośmiu. Prokuratora przewodniczącego, aby wniosek i oświadczenie odesłać do wydziału, otrzymało tylko 7 głosów, inne głosy rozstrzelili się. Przyjęto przeto dalsze zwykłe postępowanie. Wniosek sasko-wirtemberski został dziesięciu a hanowerski 14ma głosami odesłany do połączonych wydziałów. Rada związkowa objawiła swój smutek z powodu zgonu króla Maksymiliana.

Hamburg 12 marca. *Hamburger Börsenhalle* pisze: Opowiadano na giełdzie, iż dla austriackiego okrętu liniowego grubowego „Kaiser“ przybyły kredytowy do tutejszych bankierów; 6 sterników posłano już wprzód ztąd do Tryestu.

Hamburg 13 marca. Według wiadomości z Sztokholmu, zbiegowiska w tej stolicy (wywołane obrażeniem iż rząd nie daje pomocy Danii. P. R. W.) zostały przytłumione dopiero użyciem oręża. (Wiadomość zdaje się przesadzona lub niedokładna P. R. W.), poczem ogłoszono ustawę przeciw zbiegowiskom. Półurzędowy *Dagbladet Allehanda* zawiera wiadomość z Sztokholmu z 9go marca, iż rada stanowa na żądanie mocarstw zachodnich postanowiła zgromadzić 30,000czny korpus obserwacyjny, który mógłby w pewnych wypadkach zająć Zelandyę i Schoonen.

Rendsburg 13 marca. Z Koldyngi donoszą pod dniem 12 t. m., iż Skanderborg (miasto w Ju-

tlandyi, kilka mil na północ od Hersens P. R. W.) został przez Austriaków po krwawej walce zdobyty. Wielu poległo.

Skanderborg 12 marca. Duńczycy opuścili dziś rano Skanderborg i tylko mały oddział piechoty i jazdy ukazał się dzisiaj przed południem. Duńczycy cofnęli się po większej części w kierunku ku Wiborgowi, a w Aarhus (miasto między Skanderborgiem a Wiborgiem P. R. W.) pozostawili słabą załogę. Feldm. por. Gablenz zajął Skanderborg i kolumny swoje posunął ku Aarhus. (Depesza ta z Skanderborga zaprzecza stanowczo powyższej wiadomości z Rendsburga o wzięciu szturmem Skanderborga i krwawej tam walce; albowiem mówi, że Duńczycy bez boju cofnęli się z Skanderborga. P. R. W.)

Drezno 13 marca. Liczne zgromadzenie ludu w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej, zawotało następujące postanowienie: Przeprowadzić zupełne prawo i silne poparcie rządów, które tego prawa bronią; poprzeć zupełny rozdział księstw zaelbiańskich od Danii; zażądać, aby rządy, które reprezentują prawo niemieckie, czynnie w tym kierunku wystąpiły.

Paryż 12 marca. *Mémorial Diplomatique* donosi: Cesarz Napoleon i arcyksiążę Ferdynand Maksymilian zaprzeczali traktat meksykański. Traktat ten zawiera następujące warunki: wojska francuskie będą kolejno odwoływane z Meksyku. Legion cudzoziemski z 6,000 ochotników złożony, pozostanie w służbie rządu meksykańskiego. Rząd ten umorzy dług swój względem Francji czteremastoma ratami rocznymi, każda po 25 milionów franków.

Paryż 12 marca. Dzisiejszy *Monitor* donosi, iż Cesarz przyjmował ks. Koburg-Gotha.

Londyn 12 marca. Na wczorajszym posiedzeniu Izby niższej, powtórzył lord Palmerston na interpelacy Fitzgeralda, swoje dawniejsze oświadczenie względem projektu konferencyi, że odpowiedź duńska jeszcze nie nadeszła, że Rosya Francya i Szwecya będą zaproszone po przyjęciu przez Danią propozycyi i prawdopodobnie zgodzą się przystać na konferencyę; że zgromadzenie na konferencyę pełnomocnicy ustanowią jęj podstawę.

Bukareszt 12 marca. Minister sprawe dwoję Papiu Ilarino otrzymał dymisy, wydział jego objął tymczasowo Orbesko.

Przegląd polityczny.

Mimo twierdzenia dzienników moskiewskich iż Kongresówkę już uspokojono, nie tylko zachodzą potyczki w wszystkich prawie jęj województwach, lecz także co tydzień wywożą transporta więźniów z cytadeli warszawskiej na Sybir lub w głąb Rosyi, a więźnien napelniają świeżo aresztowanych. Jeden z korespondentów naszych z Warszawy w liście powyższym wspomina, iż znaczny transport więźni wywieść miano rano 11 t. m. koleją żelazną warszawsko-petersburską. — Z powodu utrudnionych komunikacyi późno dochodzą wiadomości o potyczkach. I tak dzisiaj dopiero dowiadujemy się o potyczce stoczonej 22 z. m. przez konny oddział Uragana w Piórkowie. W boju tym z przeważnym co do sily oddziałem moskiewskim, rotmistrz Uragan został ciężko ranny, lecz, jak twierdzi doniesienie, oddział polski zmusił Moskali do odwrotu. W utarcze tej strata polska wynosiła 11 poległych, 7 rannych; moskiewska 18 poległych, 11 rannych. — *Dziennik Powszechny* z 12 t. m. ogłasza czwarty, ostatni ukaz w sprawie włściańskiej, dający bardzo obszerną władzę „Komitetowi Urządzającemu“ co do przeprowadzenia sprawy włściańskiej. Komitet ten jest jak wiadomo złożony z samych Moskali. Ukaz ten podamy w następnym numerze.

Dzienniki wiedeńskie 14 t. m. zamieszczają manifest nowego króla bawarskiego Ludwika II., oznajmujący narodowi objęcie rządów i złożenie przysięgi, przepisanej konstytucyą bawarską. W odezwie tej król Ludwik II. wzywa władze, aby nadal jak dotąd czynności swe sprawowały i wszelkie pisma w imieniu jego wydawały, używając pieczęci dotychczasowych, póki nowe nie będą wygotowane. Dalej król oświadcza, iż życzeniem jego jest, aby wszyscy urzędnicy ponowili przysięgę na dochowanie konstytucyi i wierność monarsze. — Nadzieje, że posiedzenie Rady związkowej dnia 12 b. m. mieć będzie jakiś wypadek stanowczy, tym razem jeszcze zawiedzione zostały. Dzienniki wiedeńskie wyrażają też z powodu tego wielkie niezadowolnienie. Zawarcie przymierza francusko-angielskiego, dzienniki te nie dają także wiary. Przytaczają one korespondencyę z Londynu do *Köln. Zeit.* z 9. d. 9 marca która zapewnia, że gabinet londyński nie jeszcze takiego w kwestyi duńskiej nie postanowił, co by Niemcom szkodzić mogło i że przymierzu francusko-angielskiemu to szczególnie stoi na przeszkodzie, że Anglia podejrzewa Francję o zamiar posunięcia granic swych aż do Renu, na co w żaden sposób zezwolić nie chce.

Ostatnie wiadomości z duńskiego teatru wojennego są z 12 t. m. W dniu tym kolumny korpusu austriackiego doszły do środka Jutlandyi do Skanderborg, gdy pruski kor-

pus zatrzymał się przed Fryderycyą, lecz jeszcze nie czynił przygotowań do oblężenia tego silnego oszańcowanego stanowiska i warowni; a właśnie na tej twierdzy zależy obrona Jutlandyi, gdy z drugiej strony jest w niej klucz do opaiowania tej prowincyi: otwarty kraj jutlandzki zająć łatwo wojsku sprzymierzonemu, licznemu w porównaniu z siłami duńskimi, które w liczbie tylko kilku pułków starają się jedynie utrudnić pochod sprzymierzonym; lecz główna walka o Jutlandyę stoczoną będzie na szanach Fryderycy, tak jak zajęcie Szlezwiku nie jest zupełnem i pewnem bez opanowania szanów dypelskich i wyspy Alsen. Do oblężenia tego ostatniego stanowiska ufortyfikowanego nie przystąpili jeszcze Prusacy, zajęci są ciągle przygotowaniami: lecz już nadeszły im wszystkie działa oblężnicze, a między nimi bateria 40 funtowych dział gwintowych. Prusacy, jak to widzimy z listów różnych korespondentów, liczą głównie na swoje działa gwintowe i na swoją broń ręczną, która jednak dotąd nie wiele zdziałała; gdy Duńczycy w obronie szanów dypelskich spodziewają się wielkiej pomocy od swoich pancernych statków kanonierskich i pływających bateryj. — Organ Bismarka *Nordd. Allg. Ztg.* w numerze z 13 t. m. zamieszcza nieco śmieszny list z Koldyngi z 10 t. m., w którym korespondent dowodzi, że mocarstwa zachodnie opuściły zupełnie Danię a stanęły po stronie Prus, wniosek zaś ten wyciąga ztąd, że wojskowy pełnomocnik francuski hr. Clermont-Tonnerre, który przybył z Berlina do głównej kwatery pruskiej dla przypatrzenia się działaniom wojennym, nosi białą przepaskę, która jest wojenną oznaką sprzymierzonych, i przejściu rzeki Koldyngi przypatrywał się jadąc między tyralierami. Co do Anglii, wniosek swój opiera na tém, że korespondent *Timesa* będący w obozie sprzymierzonych, nosi także białą przepaskę. Zaiste gruntowne rozumowanie!

Londyńskie dzienniki podają wiadomość ze Sztokholmu: zapewniają, że Rosya obowiązała się wystawić na przeciw Szwecyi armią 150,000 na przypadek gdyby stanęło przymierze pomiędzy Anglią i Francją. Łatwo jest Rosyi zapowiedzieć wystawienie tak znacznych sił lecz trudniej wykonać.

Dzienniki francuskie z 11go i 12go nie zawierają nic nowego. Układy z Anglią trwają ciągle, lecz stan i przebieg ich pokryte są ścisłą tajemnicą. Pogłoska o wyjeździe p. Thouvenel do Londynu utrzymuje się ciągle, kazałoby to się domniemywać, iż układy te są bliskie końca. Posiedzenie ciała prawodawczego francuskiego ma być jeszcze raz przedłużone z powodu niewykończonego dotąd sprawozdania o budżecie na rok 1865. Książę Koburg-Gotha przybył do Paryża w interesie jak mniemają państw średnio-niemieckich. Porozumienie między państwami naczelnymi i średniemi nie jest więc tak pewne, jak się to zdawało niektórym dziennikom. Książę miał już posłuchanie u cesarza.

Ostatnie telegramy „Wiek“.

Londyn 14 marca. Przyjęcie konferencyi przez Danię, miało nadejść do Londynu pod warunkiem, aby wojska pozostały w takich stanowiskach jak dotąd, a Dania odda zabrane okręty. (Dodać tu winniśmy, iż mocarstwa sprzymierzone inny postawić miały warunek przyjęcia konferencyi, mianowicie opuszczenia przez Duńczyków całego Szlezwiku i wyspy Alsen, nadto przypomnieć winniśmy, iż Palmerston 11 t. m. wieczór mówił, że duńska odpowiedź jeszcze nie nadeszła. P. R. W.)

Koldynga 13 marca. Oddział piechoty duńskiej wsiadł na okręty w Aarhus i odpłynął częścią do Fryderycy, częścią na wyspę Alsen, wojska austriackie weszły do Aarhus.

Berlin 14 marca. Nadeszła tu z Petersburga niemiecka *Petersburger Ztg.*, która zaprzecza półurzędowo (wyraźnie „półurzędowo“ jest mylne, gdyż dziennik ten nie jest półurzędowy ani urzędowy. P. R. W.), jakoby ogłoszenie stanu oblężenia w Galicyi wypłynęło z porozumienia się Austrii z Rosją. Rosya, pisze dalej ten dziennik, jest sama dość silną by stłumić powstanie, chociażby ono jeszcze raz głosem podniosło.

Berlin 14 marca. Dzisiejszy *Staatsanzeiger* zawiera telegram z Grawenstein z 14 t. m. donoszący, że pruska brygada Röder zajęła Nibel pod Alją, a Rackebüll po zwąjęj utarcze. (Są to wioski nieufortyfikowane przed szanami dypelskimi, które już kilkakrotnie przez wojska pruskie były zajmowane. P. R. W.) Nadto przed Dyppel były małe utarczki na forpoczach.

Wiedeń 14 marca wieczór. Wiadomość o przyjęciu propozycyi angielskiej względem konferencyi jeszcze nie potwierdzona; a *Die Presse* w wieczornym dodatku, trwa przy swoim wczorajszemu twierdzeniu o odrzuceniu konferencyi (przez Danię). (Wiadomość tę i powyższą z Londynu pogodzić można w ten sposób, iż rząd duński przyjął propozycyę konferencyi, ale pod warunkami, które są sprzeczne z warunkami mocarstw sprzymierzonych, i dla tego przyjęcie takie uważają za odrzucenie. P. R. W.)

Wiedeń 14 marca wieczór: Kurs giełdy wiedeńskiej: kredyt 180—30; pożyczka z r. 1860 91—80; nowa pożyczka 93—80; renta 66—60.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca
FELIKS WASILEWSKI.

Kurs monet i papierów publicznych.

| KRAKÓW 14 marca. | | zadaję. | placę. |
|--|------|-----------|-----------|
| Monety. | | | |
| Za 100 złr. srebrnem austriacką walutę | złr. | 118 1/2 | 117 1/2 |
| 100 rub. bil. Banku pol. lub petersb. | złr. | 168 | 166 |
| 100 rub. sr. obrzecz. bil. B. pol. lub pet. | złr. | 112 | 110 |
| 100 talarów pruskich | złr. | 178 | 176 |
| 1 dukat wazy austriackiej lub hol. | złr. | 5 72 | 5 62 |
| 1 półimperyal wazy | złr. | 9 82 | 9 68 |
| 1 napoleondor | złr. | 9 58 | 9 45 |
| Papiery publiczne procentowe. | | | |
| Za 100 w list. zast. gal. no. z bież. kup. zbr. | złr. | 73 1/2 | 72 1/2 |
| 100 w list. zast. gal. star. z bież. kup. | złr. | 77 | 76 |
| 100 obl. ind. obw. krak. z bież. kup. | złr. | 73 1/2 | 72 1/2 |
| 100 obl. poz. nar. austr. z 1854 r. prócz wartości bież. kuponu | złr. | 80 | 79 |
| 1 sztuka 1 akc. kol. żel. gal. Karola Ludwika | złr. | 200 | 198 |
| 100 w list. zast. pol. z wart. b. kup. z zbr. | złr. | 94 1/2 | 93 1/2 |
| WIEDEN 14 marca (telegr.) | | | |
| 5% Metali | złr. | 71 | 65 |
| 5% Pożyczka narodowa | złr. | 79 | 70 |
| Akcyje banku narodowego wiedeńskiego | złr. | 774 | — |
| 100 banku kredytowego | złr. | 180 | 60 |
| Losy 5% z roku 1860 | złr. | 92 | 10 |
| Srebro | złr. | 117 | 50 |
| Londyn, 10 funtów szterlingów | złr. | 118 | 30 |
| Dukat pojedynczy | złr. | 5 | 69 |
| WIEDEN 12 marca. | | | |
| Pożyczka skarbowca: | | | |
| 5% Metali na walutę austriacką | złr. | 66 75 | 66 65 |
| 5% Pożyczka narodowa | złr. | 79 55 | 79 45 |
| 5% Metali na monety konwencyjne | złr. | 71 70 | 71 60 |
| 5% Obligacje indemn. niższej Austrii | złr. | 86 50 | 86 |
| 5% Obligacje indemn. węgierskiej | złr. | 74 25 | 73 50 |
| 5% Obligacje indemn. chorw. słow. bank. | złr. | 75 | 74 50 |
| 5% Obligacje indemn. galicyjskiej | złr. | 71 25 | 70 75 |
| 5% Obligacje indemn. bułgarskiej | złr. | 71 | 70 25 |
| 5% Pożyczka nowa wenecka | złr. | — | 93 |
| Listy zastawne: | | | |
| 5% Banku narodowego 6-letnie | złr. | 101 75 | 101 25 |
| 10-letnie | złr. | 86 15 | 86 |
| 12-miesięczne | złr. | 72 50 | 71 75 |
| Towarzystwa kredytowego galicyjskiego | złr. | 72 50 | 71 75 |
| Pożyczki loteryjne: | | | |
| Losy pożyczki skarbowej z r. 1839 cale | złr. | 142 25 | 141 75 |
| Losy pożyczki skarbowej z r. 1854 na 4% | złr. | 90 | 89 50 |
| Losy pożyczki skarbowej z r. 1860 cale | złr. | 91 85 | 91 75 |
| Losy pożyczki skarbowej z r. 1864 cale | złr. | 94 20 | 94 10 |
| Bilety rentowe Como | złr. | 18 | 17 50 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 129 50 | 129 25 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 109 | — |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 87 50 | 87 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 92 | 91 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 38 | 37 50 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 33 | 32 50 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 31 | 31 25 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 29 50 | 29 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 29 25 | 28 75 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 19 50 | 19 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 20 | 19 50 |
| Losy Zakładu kredytowego | złr. | 15 25 | 14 75 |
| Akcyje bankowe i przemysłowe: | | | |
| Akcyje banku narodowego austriackiego | złr. | 774 | — |
| Akcyje banku narodowego austriackiego | złr. | 180 20 | 180 10 |
| Akcyje banku narodowego austriackiego | złr. | 434 | — |
| Akcyje banku narodowego austriackiego | złr. | 1784 | — |
| Akcyje banku narodowego austriackiego | złr. | 190 75 | 190 25 |
| Akcyje banku narodowego austriackiego | złr. | 134 50 | 134 |
| Akcyje banku narodowego austriackiego | złr. | 125 75 | 125 50 |
| Akcyje banku narodowego austriackiego | złr. | 147 | — |
| Akcyje banku narodowego austriackiego | złr. | 246 | — |
| Akcyje banku narodowego austriackiego | złr. | 199 50 | 199 |
| Kursy zagraniczne (3-miesięczne): | | | |
| Amsterdam 100 złot. holend. | złr. | 100 30 | 100 20 |
| Amsterdam 100 złot. nadr. | złr. | 100 70 | 100 70 |
| Berlin 100 talarów pruskich | złr. | 100 90 | 100 75 |
| Frankfurt m. M. 100 złot. nadr. | złr. | 100 90 | 100 75 |
| Genua 100 lirów piemonckich | złr. | 5 | 5 |
| Hamburg 100 marek | złr. | 89 70 | 89 50 |
| Lipsk 100 talarów | złr. | 4 | — |
| Liwoń 100 lirów | złr. | 5 | 5 |
| Londyn 100 funtów | złr. | 119 | 118 75 |
| Paryż 100 franków | złr. | 47 90 | 46 90 |
| Waluty: | | | |
| Cesarskie korony | złr. | 16 45 | 16 40 |
| pół-korony | złr. | 5 70 1/2 | 5 69 1/2 |
| dukaty na waga | złr. | 5 70 1/2 | 5 69 1/2 |
| obrazkowe | złr. | 9 52 | 9 51 |
| Złoto al. marco | złr. | 16 | 16 70 |
| Napoleondory | złr. | 10 10 | 10 05 |
| Suwereny | złr. | 9 75 | 9 70 |
| Frydryki | złr. | 12 10 | 12 05 |
| Ludwicy | złr. | 9 83 | 9 80 |
| Suwereny angielskie | złr. | 118 50 | 118 |
| Imperyale rosyjskie | złr. | 118 50 | 118 |
| Srebro | złr. | 1 78 1/2 | 1 77 1/2 |
| Talary zwiazkowe | złr. | 1 78 1/2 | 1 77 1/2 |
| Talary zwiazkowe | złr. | 1 78 1/2 | 1 77 1/2 |
| Pruskie bilety bankowe | złr. | 1 78 1/2 | 1 77 1/2 |
| LWÓW 10 marca. | | | |
| Dukat holenderski | złr. | 5 62 | 5 67 |
| dukaty austriackie | złr. | 5 64 | 5 70 |
| Półimperyal rosyjski | złr. | 9 70 | 9 83 |
| Rubel rosyjski | złr. | 1 85 | 1 87 |
| Talar pruski | złr. | 1 78 | 1 80 |
| Listy zastawne galicyjskie bez kup. wal. austr. | złr. | 72 50 | 73 20 |
| mon. kon. | złr. | 76 11 | 76 38 |
| Oblig. indemnizacyjne bez kuponów | złr. | 71 88 | 71 63 |
| Pożyczka narodowa bez kuponów | złr. | 70 98 | 70 73 |
| Akcyje kolei żelaznej galic. Karola Ludwika | złr. | 196 25 | 197 75 |
| WARSZAWA 11 marca. | | | |
| Półimperyal | złr. | 92 95 | — |
| Oblig. skarbowe | złr. | — | 1 78 1/2 |
| kupon | złr. | — | 1 78 1/2 |
| Listy zastawne III. okresu | złr. | 13 99 1/2 | 13 96 1/2 |
| kupon | złr. | — | 13 96 1/2 |
| Akcyje kolei żelaznej warszawsko-wiedeńskiej | złr. | 67 | 66 75 |
| warszawsko-bydgoskiej | złr. | 76 | — |
| WROCLAW 12 marca. | | | |
| Banknoty austriackie w moniecie nowj. | złr. | — | 84 1/2 |
| Polskie bilety bankowe | złr. | — | 86 1/2 |
| Listy zastawne | złr. | — | 79 1/2 |
| Poznańskie listy zastawne nowe 4% | złr. | 94 | — |
| PARYŻ 11 marca. | | | |
| Renta 3% | złr. | 66 | 45 |
| LONDYN 11 marca. | | | |
| Konsole | złr. | 91 1/2 | — |
| Pociągi osobowe na kolejach żelaznych. | | | |
| ODCHODZA: | | | |
| z Krakowa do Wiednia 7. rano; 3. 30 po południu; — do Warszawy 8. rano; — do Maczek 3. 20 po południu (gdzie nocny); — do Wrocławia 8. rano; — do Ostrowy (przez Bogumina) (Oderberg) do Prus 8. rano; — do Lwowa 10. 30 rano; 8. 30 wieczór; — do Wiednia 11. rano; — do Wiednia do Krakowa 7. 15 rano; 3. 30 wieczór; — do Ostrowy do Krakowa 11. rano; — do Wiednia 6. 30 rano; 11. 27 przed południem; 2. 15 po południu; — do Szeszajów do Granicy 11. 16 przed południem; 2. 26 po południu; 7. 56 wieczór; — do Lwowa do Krakowa 5. 10 rano; 5. 20 wieczór. | | | |
| PRZYCHODZA: | | | |
| do Krakowa z Wiednia 9. 45 rano; 7. 45 wieczór; — z Warszawy 5. 13 po południu; — z Wrocławia i Warszawy 9. 45 rano; 5. 37 wieczór; — z Ostrowy przez Bogumina (Oderberg) do Prus 5. 27 wieczór; — do Lwowa 2. 54 po południu; 6. 15 rano; — z Wiednia 6. 30 wieczór; — do Lwowa do Krakowa 8. 33 rano; 6. 40 wieczór. | | | |

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Wiedeń 11 marca. Świeży rzepek nie miał pokupu, gdyż po cenach 10 złr. 50 c. z odstawą. Z Pesztu fabrykanci tutejsi, nie chcieli wchodzić w jakiegokolwiek układy. Olej rzepekowy wobec objawiającego się upadku cen, był niezmiennym w cenach. Zawarto jednak znaczne umowy z odstawą w jesieni po złr. 24 c. 25 do złr. 24 c. 75 gotówką po 24.50, podawano rafinowany po 25.50 do 26, w większych partjach 24.75—25. Ceny spirytusu utrzymały się nieco. Z odstawą w letnich miesiącach płacono po 49 1/4—50, gotówką po 45 1/4 do 1/2. Lucerna bardzo jest poszukiwana.

Peszt 10 marca. Nieznaczne podwyższenie cen zboża, jakie widocznie było na targach w ubiegłym tygodniu, zniknęło. Pszenicę banacką wagi 86 funt. płacono po 5 złr. 10 c. Zyto pomimo nieznacznego handlu ma niejaki odbyt, a to głównie w okolicy głodem nawiedzonych. Wosk nie miał wielkiego pokupu z powodu przepiętności składów i trudności dowozu. Płacą za centnar od 126—128 złr. Część towaru tego około 60 centnar, zakupiono po 127 złr. Miód nieco poszedł w cenę, a przypisać to należy zgłaszanemu się o produkt ten ze strony kupców morawskich i galicyjskich, którzy znaczne partie towaru tego zakupili. Sprzedano też jedną partję miodu woskowego centnar po 21 1/2 złr., zaś wyrób z roku 1861 po 18 1/4 złr.

Praga 10 marca. Położenie ogólne europejskie niekorzystnie wpływa na jakikolwiek rozwój handlu zbożowego; wszelkimi umowami redukują się też głównie do transakcji potrzeb codziennych. Nie dziw więc, że każdy tydzień nie zmienia w niczym tak cen, jak i pokupu produktów tygodnia poprzedniego. Nawet otwarcie żegluga na Welta nie wpłynęło w niczym na ożywienie ruchu handlowego. Ceny pszenicy niezmiennie. Zyto spadło w cenę. Jęczmienia jest pod dostatkiem, a jedynie owies zwraca baczną uwagę handlujących. Handel koniem bardzo słaby, a nawet można rzec, że nie ma mas na niego kupców. Spodziewają się jednak ożywienia handlu produktem tym z powodu iż znizone ceny na targach w Hamburgu wzbudziły chęć spekulacji, a przy nadchodzących zasiewach, nasienie czerwone znaleźć powinno więcej pokupu. Spirytus tak jak i w ubiegłym tygodniu w cenach swych pozostał niezmiennym. Bardzo też była ograniczona liczba umów, gdyż producenci bardzo są nieskorzy do zawierania jakiegokolwiek transakcji, pozbywają jedynie tyle towaru, ile na wypróżnienie beczek dla nowego produktu okazuje się potrzebnym, z drugiej strony brak gotówki u handlujących odstrasza ich od zawierania umów na dostawy w większych partjach. Ceny są 42 c. z odstawą w miesiącach maju do lipca po 45 c.

Olej rzepekowy płacono w małych partjach po 24 złr. a nawet po 23 złr. 75 c. za centnar.

Gdańsk 12 marca. Pogoda w upływnym tygodniu była piękna i czas zupełnie wiosenny. Wisła zupełnie oczyszczona z lodów.

Targi angielskie zawsze w zupełnej stagnacji, a ceny pszenicy wciąż się ku znizieniu dążą. Interes ograniczony jest ściśle do potrzeb konsumpcyj, bez żadnego udziału spekulantów. O stanie pół obcych, rozmaite chłodziły pogłoski, nie jednak z pewnością nie da się jeszcze powiedzieć.

We Francji targi trzymały się słabo. Wiadomości handlowe z Holandji były lepsze, ceny tak żyta jak i pszenicy wzmożniły się i więcej ochoty do kupna widziano szczególnie w ostatnich dniach tygodnia.

W portach morza Niemieckiego jak i naszym placu tak z powodu grożącej blokady, jako też skutkiem ogólnego położenia handlu, targi były nieczynne, a sprzedaż tylko z ustępstwem w cenach dawały się skutecznie. Na pszenice jasne odbyt był łatwiejszy; ciemne gatunki odchodziły z wielką trudnością.

W ciągu tygodnia na naszej giełdzie przeszedło z rąk do rąk pszenicy łasztów 500, żyta 250.

Płacono za łaszt:

| | | | | | | |
|---------------|---|-------|----------------|-----------|----------|---------|
| | Wagi holl. | guld. | prusk. | wagi pol. | złp. gr. | złp. g. |
| Pszenicy | 126 7/8 — 130 | — | f. 350 — 385. | 238 — 245 | 31 14 | 34 21 |
| | 131 — 132 3/4 | — | f. 390 — 402. | 247 — 250 | 35 3 | 36 7 |
| | 133 1/4 — 134 | — | 392 1/2 — 420. | 251 — 252 | 35 11 | 37 24 |
| Żyta | 120 — 128 | — | f. 204 — 225. | 226 — 241 | 18 10 | 19 27 |
| Groch. biały. | — | — | f. 231 — 258. | — | 20 22 | 23 7 |
| | Kurae zamian: Londyn 6 1/19% — Hamburg 15 1/16% — Amsterdam 140%. | | | | | |

Kursy zamian: Londyn 6.19 1/2; Hamburg 151 1/2; Amsterdam 140 1/2.

Aleksander Makowski et Comp.

W Krakowie p. Józef Bartl.

W Białej: Józef Berger i Leopold Schwanzer; w BOCHNI: P. Niedzielski; w CZERNIOWCACH: Ign. Schmirch i Józef Różański; w GORLICACH: apt. Walery Rogawski; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JASLE: apt. Ign. Łukasiewicz; w KĘPTACH: apt. G. Strępa; w LWOWIE: Wdowa po J. F. Kleinie i Gohardt, Bonifacy Stiller, apt. Zygmunt Rucker, Fryderyk Schubert, apt. A. Berliner (niegdyś Lanery); w MIKOŁAJOWIE: w LISKU: apt. Rob. Barański; w MYŚLENICACH: R. Stanisław; w NOWYM-TARGU: w PRZEMYŚLU: Edward Machalski; w RZESZOWIE: Ign. Schmitt i Spółka; w SĄDZISZOWIE: apt. Karol A. St. Borna; w SANOKU: Jan Zarzewicz; w SĘDZISZOWIE: Jan Kownacki; w STANISŁAWOWIE: apt. Rnd. Światliński (niegdyś Tomasek); w TARNOWIE: Józef Jahn; w WADOWICACH: Franc. Foltin; w ZALESZCZYKACH: Józef Kodrębski.

W Krakowie p. Józef Bartl.

W Białej: Józef Berger i Leopold Schwanzer; w BOCHNI: P. Niedzielski; w CZERNIOWCACH: Ign. Schmirch i Józef Różański; w GORLICACH: apt. Walery Rogawski; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JASLE: apt. Ign. Łukasiewicz; w KĘPTACH: apt. G. Strępa; w LWOWIE: Wdowa po J. F. Kleinie i Gohardt, Bonifacy Stiller, apt. Zygmunt Rucker, Fryderyk Schubert, apt. A. Berliner (niegdyś Lanery); w MIKOŁAJOWIE: w LISKU: apt. Rob. Barański; w MYŚLENICACH: R. Stanisław; w NOWYM-TARGU: w PRZEMYŚLU: Edward Machalski; w RZESZOWIE: Ign. Schmitt i Spółka; w SĄDZISZOWIE: apt. Karol A. St. Borna; w SANOKU: Jan Zarzewicz; w SĘDZISZOWIE: Jan Kownacki; w STANISŁAWOWIE: apt. Rnd. Światliński (niegdyś Tomasek); w TARNOWIE: Józef Jahn; w WADOWICACH: Franc. Foltin; w ZALESZCZYKACH: Józef Kodrębski.

W Krakowie p. Józef Bartl.

W Białej: Józef Berger i Leopold Schwanzer; w BOCHNI: P. Niedzielski; w CZERNIOWCACH: Ign. Schmirch i Józef Różański; w GORLICACH: apt. Walery Rogawski; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JASLE: apt. Ign. Łukasiewicz; w KĘPTACH: apt. G. Strępa; w LWOWIE: Wdowa po J. F. Kleinie i Gohardt, Bonifacy Stiller, apt. Zygmunt Rucker, Fryderyk Schubert, apt. A. Berliner (niegdyś Lanery); w MIKOŁAJOWIE: w LISKU: apt. Rob. Barański; w MYŚLENICACH: R. Stanisław; w NOWYM-TARGU: w PRZEMYŚLU: Edward Machalski; w RZESZOWIE: Ign. Schmitt i Spółka; w SĄDZISZOWIE: apt. Karol A. St. Borna; w SANOKU: Jan Zarzewicz; w SĘDZISZOWIE: Jan Kownacki; w STANISŁAWOWIE: apt. Rnd. Światliński (niegdyś Tomasek); w TARNOWIE: Józef Jahn; w WADOWICACH: Franc. Foltin; w ZALESZCZYKACH: Józef Kodrębski.

W Krakowie p. Józef Bartl.

W Białej: Józef Berger i Leopold Schwanzer; w BOCHNI: P. Niedzielski; w CZERNIOWCACH: Ign. Schmirch i Józef Różański; w GORLICACH: apt. Walery Rogawski; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JASLE: apt. Ign. Łukasiewicz; w KĘPTACH: apt. G. Strępa; w LWOWIE: Wdowa po J. F. Kleinie i Gohardt, Bonifacy Stiller, apt. Zygmunt Rucker, Fryderyk Schubert, apt. A. Berliner (niegdyś Lanery); w MIKOŁAJOWIE: w LISKU: apt. Rob. Barański; w MYŚLENICACH: R. Stanisław; w NOWYM-TARGU: w PRZEMYŚLU: Edward Machalski; w RZESZOWIE: Ign. Schmitt i Spółka; w SĄDZISZOWIE: apt. Karol A. St. Borna; w SANOKU: Jan Zarzewicz; w SĘDZISZOWIE: Jan Kownacki; w STANISŁAWOWIE: apt. Rnd. Światliński (niegdyś Tomasek); w TARNOWIE: Józef Jahn; w WADOWICACH: Franc. Foltin; w ZALESZCZYKACH: Józef Kodrębski.

W Krakowie p. Józef Bartl.

W Białej: Józef Berger i Leopold Schwanzer; w BOCHNI: P. Niedzielski; w CZERNIOWCACH: Ign. Schmirch i Józef Różański; w GORLICACH: apt. Walery Rogawski; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JASLE: apt. Ign. Łukasiewicz; w KĘPTACH: apt. G. Strępa; w LWOWIE: Wdowa po J. F. Kleinie i Gohardt, Bonifacy Stiller, apt. Zygmunt Rucker, Fryderyk Schubert, apt. A. Berliner (niegdyś Lanery); w MIKOŁAJOWIE: w LISKU: apt. Rob. Barański; w MYŚLENICACH: R. Stanisław; w NOWYM-TARGU: w PRZEMYŚLU: Edward Machalski; w RZESZOWIE: Ign. Schmitt i Spółka; w SĄDZISZOWIE: apt. Karol A. St. Borna; w SANOKU: Jan Zarzewicz; w SĘDZISZOWIE: Jan Kownacki; w STANISŁAWOWIE: apt. Rnd. Światliński (niegdyś Tomasek); w TARNOWIE: Józef Jahn; w WADOWICACH: Franc. Foltin; w ZALESZCZYKACH: Józef Kodrębski.

W Krakowie p. Józef Bartl.

W Białej: Józef Berger i Leopold Schwanzer; w BOCHNI: P. Niedzielski; w CZERNIOWCACH: Ign. Schmirch i Józef Różański; w GORLICACH: apt. Walery Rogawski; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JASLE: apt. Ign. Łukasiewicz; w KĘPTACH: apt. G. Strępa; w LWOWIE: Wdowa po J. F. Kleinie i Gohardt, Bonifacy Stiller, apt. Zygmunt Rucker, Fryderyk Schubert, apt. A. Berliner (niegdyś Lanery); w MIKOŁAJOWIE: w LISKU: apt. Rob. Barański; w MYŚLENICACH: R. Stanisław; w NOWYM-TARGU: w PRZEMYŚLU: Edward Machalski; w RZESZOWIE: Ign. Schmitt i Spółka; w SĄDZISZOWIE: apt. Karol A. St. Borna; w SANOKU: Jan Zarzewicz; w SĘDZISZOWIE: Jan Kownacki; w STANISŁAWOWIE: apt. Rnd. Światliński (niegdyś Tomasek); w TARNOWIE: Józef Jahn; w WADOWICACH: Franc. Foltin; w ZALESZCZYKACH: Józef Kodrębski.

W Krakowie p. Józef Bartl.

W Białej: Józef Berger i Leopold Schwanzer; w BOCHNI: P. Niedzielski; w CZERNIOWCACH: Ign. Schmirch i Józef Różański; w GORLICACH: apt. Walery Rogawski; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JASLE: apt. Ign. Łukasiewicz; w KĘPTACH: apt. G. Strępa; w LWOWIE: Wdowa po J. F. Kleinie i Gohardt, Bonifacy Stiller, apt. Zygmunt Rucker, Fryderyk Schubert, apt. A. Berliner (niegdyś Lanery); w MIKOŁAJOWIE: w LISKU: apt. Rob. Barański; w MYŚLENICACH: R. Stanisław; w NOWYM-TARGU: w PRZEMYŚLU: Edward Machalski; w RZESZOWIE: Ign. Schmitt i Spółka; w SĄDZISZOWIE: apt. Karol A. St. Borna; w SANOKU: Jan Zarzewicz; w SĘDZISZOWIE: Jan Kownacki; w STANISŁAWOWIE: apt. Rnd. Światliński (niegdyś Tomasek); w TARNOWIE: Józef Jahn; w WADOWICACH: Franc. Foltin; w ZALESZCZYKACH: Józef Kodrębski.

W Krakowie p. Józef Bartl.

W Białej: Józef Berger i Leopold Schwanzer; w BOCHNI: P. Niedzielski; w CZERNIOWCACH: Ign. Schmirch i Józef Różański; w GORLICACH: apt. Walery Rogawski; w GRYBOWIE: Alojzy Muszyński; w JASLE: apt. Ign. Łukasiewicz; w KĘPTACH: apt. G. Strępa; w LWOWIE: Wdowa po J. F. Kleinie i Gohardt, Bonifacy Stiller, apt. Zygmunt Rucker, Fryderyk Schubert, apt. A. Berliner (niegdyś Lanery); w MIKOŁAJOWIE: w LISKU: apt. Rob. Barański; w MYŚLENICACH: R. Stanisław; w NOWYM-TARGU: w PRZEMYŚLU: Edward Machalski; w RZESZOWIE: Ign. Schmitt i Spółka; w SĄDZISZOWIE: apt. Karol A. St. Borna; w SANOKU: Jan Zar